

remont odbudowa modernizacja

romdom

Ogólnopolskie Czasopismo Budowlane nr 37 marzec 2017

SPECJALNY NUMER poświęcony Ogólnopolskiemu Konkursowi „Modernizacja Roku 2016”

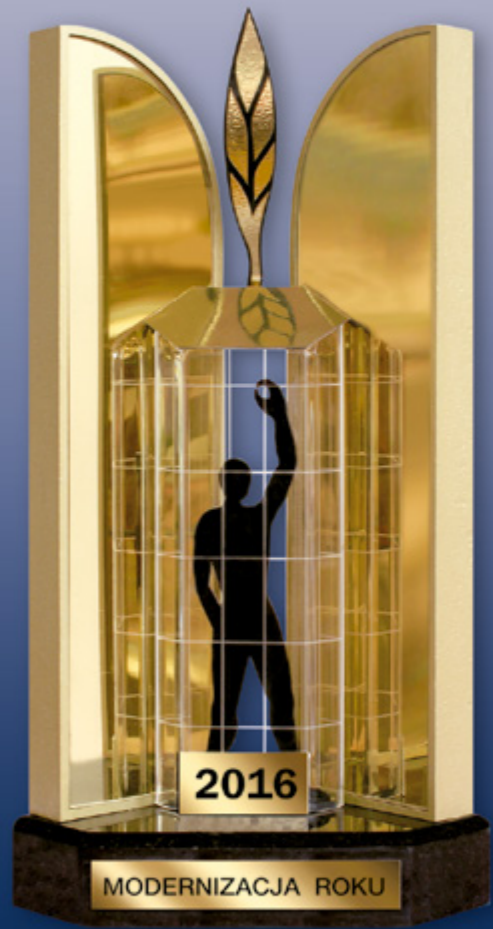
BUDYNEK „POJNARÓWKI” I ZABYTKOWEJ
SZKLARNI UNIwersYTETU Rolniczego
IM. HUGONA KOŁŁĄTAJA W KRAKOWIE
AL. MICKIEWICZA 21

XXI edycja

OGÓLNOPOLSKI KONKURS OTWARTY
MODERNIZACJA ROKU 2016



OGÓLNOPOLSKI KONKURS OTWARTY MODERNIZACJA ROKU 2016



XXI edycja

pod patronatem:

Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa
Głównego Inspektora Ochrony Środowiska
Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego
Instytutu Badawczego Dróg i Mostów

Marszałka Województwa Opolskiego

STRATEGICZNY PARTNER MEDIALNY



sekretariat biura organizacyjnego
Konkursu „MODERNIZACJA ROKU”
Stowarzyszenie Ochrony Narodowego
Dziedzictwa Materialnego
85-039 Bydgoszcz, ul. Hetmańska 38
tel. 52 323 07 17, fax: 52 322 67 70
e-mail: biuro@modernizacjaroku.org.pl
www.modernizacjaroku.org.pl
www.facebook.com/modernizacjaroku



Szanowni Państwo,

Przy okazji minionej, dwudziestej edycji „Modernizacji Roku” – obok zwykłych i ogromnie zasłużonych pochwał dla uczestników konkursu – wiele ciepłych słów usłyszeli też organizatorzy tego przedsięwzięcia oraz członkowie konkursowej Kapituły. Były to słowa uznania dla inicjatywy, która jest wyrazem szacunku dla tych wszystkich, którzy podejmują się niełatwego zadania – modernizowania, rewitalizowania czy przebudowy obiektów nie pierwszej młodości, a czasem wręcz

zabytkowych, które jednak już dawno utraciły swój urok i funkcjonalność.

Liczne pochwały pod adresem osób, firm, instytucji i urzędów biorących udział w tym wydarzeniu – inwestorów, projektantów i wykonawców – pojawiać się będą i w tym roku. No bo jak tu szczerzyć słowa uznania, gdy chodzi o realizację zadań często zgola karkołomnych? Zadań, do realizacji których podchodzi się długo, szczególnie starannie planując zarówno przebieg prac, jak i ich koszty. A potem – nierzadko lub wręcz zazwyczaj – rzeczywistość przynosi tak wiele niespodzianek, że wcześniejsze plany trzeba weryfikować, projekty poprawiać, zakres robót rozszerzać...

Tylko dzięki niezwykłej wytrwałości inwestorom, projektantom i wykonawcom, udaje się z sukcesem przebrnąć przez takie niespodzianki. Obok wytrwałości niezbędne są też w ich przypadku otwartość na zmiany, elastyczność, pomysłowość, zmysł organizacyjny, dbałość o szczegóły. Szereg cech i umiejętności, które w połączeniu z fachową wiedzą i doświadczeniem, z chęcią zachowania dla przyszłych pokoleń materialnego dziedzictwa narodowego, pozwalają osiągnąć sukces. Prowadzą do tego, że zaniedbane obiekty i tereny odzyskują dawny blask, a często stają się wręcz piękniejsze niż pierwotnie. Że zyskując nowe funkcje, stają się ponownie atrakcyjne i lepiej służą swym właścicielom, użytkownikom, mieszkańcom.

Dziesięciolecia zaniedbań, brak środków, a czasem również wizji możliwych zmian spowodowały, że takich obiektów i miejsc wymagających modernizacji czy rewitalizacji wciąż jeszcze jest wiele. Na szczęście, chciałoby się rzec, bo to oznacza, że przez wiele następnych lat w ramach „Modernizacji Roku” będziemy podziwiać kolejne zrealizowane inwestycje.

Małgorzata Grosman

remont odbudowa modernizacja

rom dom

Ogólnopolskie Czasopismo Budowlane nr 37 • marzec 2017
ISSN 1642-9133

adres redakcji
ul. Hetmańska 38
85-039 Bydgoszcz
tel. 52 322-67-70
tel. 52 323-07-15

redaktor naczelny
Marek K. Jankowiak
marekstyl@wp.pl
kom. 601 829 097

redaktor prowadzący
Małgorzata Grosman
malgorzata.media@gmail.com

kierownik oddziału
w Warszawie
Andrzej Zieliński
azaz20@interia.pl

internet
www.romdom.pl
www.modernizacjaroku.org.pl

wydawca
ZPU Romex Spółka z o.o.
ul. Hetmańska 38
85-039 Bydgoszcz
tel./fax: 52 322-67-70

dział reklamy i promocji
Monika Brygman
tel. 52 323 07 15
fax. 52 322 67 70
redakcja@romdom.pl

skład i druk
MS PROJECT
www.msproject.com.pl

Patronat naukowy:

Politechniki Częstochowskiej
Politechniki Białostockiej
Politechniki Gdańskiej
Politechniki Koszalińskiej
Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki
Politechniki Łódzkiej
Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza
Politechniki Śląskiej
Politechniki Świętokrzyskiej
Politechniki Wrocławskiej
Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej
Uniwersytetu Opolskiego
Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Radomiu
Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie



Patronat medialny:



Współpraca:

Związek Powiatów Polskich

Polska Izba
Przemysłowo-Handlowa
Budownictwa



Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian redakcyjnych w nadesłanych do publikacji materiałach oraz nie odpowiada za treść zamieszczonych materiałów promocyjnych. Zdjęcia wykorzystane w numerze: archiwum organizatora konkursu lub uczestników konkursu.

W NUMERZE

- | | | | |
|----|--------------------------------------|----|-------------------------------------|
| 4 | Ambasadorzy „Modernizacji Roku” | 18 | Szkoła jak nowa, droga jak nowa |
| 7 | Człowiek renesansu zmieniający świat | 19 | Lodowisko, czyli boisko |
| 8 | Miejsce poświęcone mostom. Pontiseum | 20 | Źródłko na Górze Miłości |
| 9 | Mosty przyszłości | 21 | Kreatywna zabawa w wodzie |
| 10 | Już w finale | 22 | Eden zachwyca urodą |
| 12 | Nowoczesność powiązana z tradycją | 23 | Piec jak dwa wieżowce |
| 13 | Nowe oblicze „Starego Kina” | 24 | Fajczarnia załóżkiem skansenu |
| 14 | Kawiarenki, kawiarenki | 25 | Kawiarnia w szklarni |
| 15 | Deptak z kulturalnym akcentem | 26 | Deptak na Marsa |
| 16 | Pompa obniża koszty | 27 | Gala wręczenia nagród |
| 17 | Muczne zaprasza turystów | 30 | Revolucja w rekreacji integracyjnej |



Świetna wizytówka inwestora, projektanta, wykonawcy

Ambasadorzy „Modernizacji Roku”

Kapituła Ogólnopolskiego Konkursu „Modernizacja Roku” spotkała się w styczniu na Zamku Kliczków. Jak zawsze nie obyło się bez dyskusji o wcześniejszych edycjach konkursu i zgłoszonych do nich obiektach, rozważania dotyczyły jednak i przyszłości „Modernizacji”. Na spotkaniu Kapituły uhonorowano też osoby, w sposób szczególnie związane z tym przedsięwzięciem. **Unikatowy symbol „Modernizacji Roku”, czyli „Modulora”** wręczono **Maciejowi Jakuboszczakowi**, pięciu członków Kapituły – **Marka Libertowskiego, Wiesława Gembiaka, Adama Lipczyńskiego, Piotra Kubańdę i Marka Bielskiego** – uhonorowano tytułami **Ambasadorów „Modernizacji Roku”**.

– *Ambasadorzy to osoby zasłużone dla idei promowania przebudowy przestrzeni urbanistycznej, z różnych branż, mające na swym koncie bardzo różne realizacje. Od dawna związane z „Modernizacją Roku”, wytyczające kierunek rozwoju konkursu, współdziałające chętnie z innymi jego uczestnikami, dzielące się swoją wiedzą i doświadczeniem* – podkreśla Roman Pikula, komisarz „Modernizacji Roku”.

Od samego początku, od pierwszej edycji z „Modernizacją Roku” związał się **Marek Bielski**, prezes Pracowni Architektonicznej ARUS Sp. z o.o. z Bydgoszczy. – *To był rok 1996. Za projekt modernizacji bydgoskiego ratusza otrzymałem nagrodę, czego się w ogóle nie spodziewałem* – wspomina. – *Nikt też z pewnością nie spodziewał się wówczas, że tak rozrośnie się formuła konkursu, że obejmie on swym zasięgiem całą Polskę, nie tylko jego zachodnią część, że będzie tyle kategorii konkursowych.*

Ta inwestycja, od której wszystko się zaczęło, przebiegała w nietypowy sposób. Zainicjował ją nie ratusz, ale dystrybutor farb, który chciał zasponsorować odnowienie elewacji budynku. – *Zwrócił się o przygotowanie projektu, ale uznałem, że to nie jest właściwe rozwiązanie, bo cały budynek wymaga modernizacji* – mówi Marek Bielski. – *Namówiłem władze miejskie, by wykonać roboty o szerszym zakresie, potem, już w trakcie prac, ten zakres dalej zresztą poszerzano, bo najpierw była mowa tylko o dwóch kondygnacjach, w kolejnych etapach doszło jednak jeszcze także poddasze i piwnice. Zasadniczą zmianą przeze mnie zaproponowaną i zrealizowaną było „odwrócenie” ratusza – wcześniej główne wejście do niego było od strony uliczki przylegającej do rynku, teraz jest od rynku. To był rok, w którym Bydgoszcz obchodziła 650-lecie otrzymania praw miejskich, więc nagroda za projekt modernizacji ratusza tym bardziej cieszyła.*

Otrzymanie nagrody miało też dla Marka Bielskiego konsekwencje innej natury, zwycięzcy „Modernizacji Roku” stają się wszak członkami konkursowej Kapituły. – *Nasze spotkania mają bardzo twórczy charakter. Dyskutujemy o formule „Modernizacji” proponując wprowadzenie kolejnych kategorii, dzięki czemu dziś oceniane są nie tylko obiekty kubaturowe, ale także parki i akweny wodne, obiekty sportowe i służby zdrowia. Szukamy nowych możliwości popularyzacji tego wydarzenia, by docierać do jak największej liczby inwestorów, projektantów i wykonawców, jednym z takich popularyzatorskich działań jest między innymi możliwość internetowego głosowania na wybrane obiekty. Wytyczamy więc kierunki rozwoju konkursu* – podsumowuje Marek Bielski.

– *Naszą przygodę z „Modernizacją Roku” rozpoczęliśmy w 2004 roku, zgłaszając zrewitalizowaną, stojącą na starówce kamienicę z 1840 roku* – mówi natomiast **Marek Libertowski**, prezes zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. w Koninie. – *Nasz wysiłek został doceniony przez Kapitułę, otrzymaliśmy nagrodę ministra infrastruktury. To była miła niespodzianka – pierwszy raz wystartować i od razu zaistnieć w konkursie. Potem były następne obiekty, teraz też prowadzimy rewitalizację, którą za rok będziemy chcieli zgłosić do konkursu. To kamienica stojąca na konińskiej starówce, u zbiegu ulic Wodnej i Kościelnej.*

Według Marka Libertowskiego, jedną ze sztandarowych wartości „Modernizacji Roku”, oprócz możliwości porównania się z innymi, jest szansa na pokazanie się szerokiemu gronu inwestorów przez projektantów i wykonawców. – *Dzięki temu wydarzeniu mogą zaistnieć, udział w konkursie to doskonała legitymacja ich poczynań i dokonań* – mówi. – *Przez to, że „Modernizacja Roku” odbywała się przez lata pod patronatami prezydenta i ministra infrastruktury, a nagrody rozdawane są na Zamku Królewskim w Warszawie, zyskują rozgłos, co ma związek z ich postrzeganiem przez potencjalnych inwestorów i inne firmy. Daje prestiż, pozwalający im zaistnieć. Ogromne znaczenie ma też możliwość poznania dzięki uczestnictwu w konkursie bardzo ciekawych architektów czy wykonawców, profesorów specjalizujących się w różnych dziedzinach, a więc osób mających wyjątkową wiedzę, której nie daje się wyszukać w księżkach.*

– *W latach dziewięćdziesiątych pracowałem w Iraku, przy budowie pałacu Saddama Husajna, co jak wszyscy mogli później zobaczyć na filmach stamtąd, było budownictwem z najwyższej półki* – mówi natomiast Adam Lipczyński,

właściciel i prezes firmy Lipczyński Sp. z o.o. z Sopotu. – *Te doświadczenia, pietyzm odnośnie jakości wszystkich detali, wykorzystuję w swojej pracy w Polsce. W „Modernizacji Roku” uczestniczę od roku 1998, mam na koncie szereg nagród i odznakę za ich liczbę – największą spośród wszystkich uczestników „Modernizacji Roku”. To chyba najlepszy dowód, jak cenię konkurs i jego znaczenie dla jakości zmian zachodzących w przestrzeni urbanistycznej w naszym kraju.*

– *Pierwszą swoją nagrodę w konkursie „Modernizacja Roku” zdobyliśmy, choć sami do niego nie przystąpiliśmy – obiekt zgłosił inwestor, czyli Urząd Miasta i Gminy Pleszew – wspomina **Wiesław Gembiak**, właściciel i dyrektor generalny firmy Gembiak – Mikstacki Sp. z o.o. – Nagroda za modernizację pleszewskiego rynku zdołała nas i od tej pory, prawie co roku, zgłaszamy jakieś zrealizowane zadanie do konkursu. Nagroda w konkursie to świetna wizytówka firmy.*

– *Wiele lat temu, przez zrzędzenie losu wskoczyłem do „rozpędanego pociągu”, jakim był remont ratusza w Bielsku-Białej, rozpoczęty z okazji setnej rocznicy jego budowy* – mówi **Piotr Kubańda**, miejski konserwator zabytków Bielska-Białej i jednocześnie wiceprezes Stowarzyszenia Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego. – *Za tę modernizację otrzymaliśmy nagrodę przyznaną przez Ministra Kultury i Sztuki dla „Najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego” oraz nagrodę w „Modernizacji Roku 1997”. To utwierdziło mnie w przekonaniu, by specjalizować się w obiektach zabytkowych.*

Tamto postanowienie procentuje obiektami po remontach konserwatorskich, zgłaszanymi z Bielska-Białej do „Modernizacji Roku”. – *Są one znaczące dla dorobku kulturowego miasta, promują je na arenie ogólnopolskiej i w regionie Euro-Beskidów* – podkreśla Piotr Kubańda.

Owoce wieloletniej pracy i zaangażowania w proces zachowywania dla przyszłych pokoleń materialnego dziedzictwa przodków jest także długa lista nagród i wyróżnień. – *Szczególnie cenię sobie Nagrodę Generalnego Konserwatora Zabytków i Nagrodę Stowarzyszenia Dziedzictwa Materialnego im prof. Wiktora Zina za modernizację Teatru Polskiego* – dodaje bielski konserwator. – *W „Modernizacji Roku” otrzymaliśmy nagrody 29 razy. Ciągły kontakt z konkursem i będące jego pokłosiem informacje w środkach przekazu zainspirowały bielskich prywatnych inwestorów do uczestnictwa w „Modernizacji Roku”, rozbudziły też lokalne zainteresowanie konkursem, czego wyrazem było internetowe głosowanie. Nie bez znaczenia jest tradycja wręczania nagród na Zamku Królewskim oraz wymiana doświadczeń w ramach Kapituły.*

AMBASADORZY „MODERNIZACJI ROKU”



MAREK BIELSKI



ADAM LIPCZYŃSKI



MAREK LIBERTOWSKI



PIOTR KUBANDA



WIESŁAW GEMBIAK

WASZE REALIZACJE W INTERNECIE

START

Wypełnij zgłoszenie do 31.03.2017

I
ETAP

Z LISTY

„Polska się Modernizuje 2016”

- realizacje z całej Polski
- zdjęcie obiektu
- nazwa miejscowości
- nazwa realizacji
- galeria foto

DO FINAŁU

wypełnij DEKLARACJĘ

II
ETAP

ORAZ DO INTERNETOWEGO GŁOSOWANIA
„PLEBISCYT MR 2016”

- 40 tys. głosujących na obiekty
- indywidualna strona internetowa obiektu na www.modernizacjaroku.org.pl/plebiscyt
- film o realizacji
- wywiad filmowy
- zdjęcie przed i po
- opis realizacji
- nazwa firmy

ZAGŁOSUJ

od 31.05.2017

NAGRODY DLA ZWYCIĘZCÓW
NA GALI, ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE



facebook.com



youtube.com



instagram.com



linkedin.com

www.modernizacjaroku.org.pl/plebiscyt

Profesor Lech Zimowski

Człowiek renesansu zmieniający świat



Profesor Lech Zimowski, honorowy przewodniczący jury Ogólnopolskiego Konkursu „Modernizacja Roku” to człowiek wyjątkowy. Choć ma 92 lata, wciąż jest niezwykle witalny, kreatywny i aktywny. Nie spuszcza z tonu ani na chwilę angażując się w różne przedsięwzięcia.

- Profesor Zimowski jest z nami od kilkunastu lat, od jednej z pierwszych edycji konkursu – mówi Roman Pikula, Komisarz Konkursu „Modernizacja Roku”, jednocześnie prezes Stowarzyszenia Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego. – Jego osobowość, charyzma, wnikliwość, umiejętność analizy i przewidywania nadchodzących trendów, nieustająco świeże spojrzenie na otaczającą rzeczywistość, wybitna wiedza fachowa i ogromna kultura osobista odciskają na konkursie, jego jury i organizatorach wielkie piętno.

Urodzony w 1925 roku w Środzie Wielkopolskiej, wiele lat swego dzieciństwa spędził – dosłownie – na dworcach kolejowych. Jego ojciec był naczelnikiem stacji i rodzina mieszkała w związku z tym w służbowych mieszkaniach kolejowych na dworcach. To zaowocowało szczególną miłością profesora do kolei. Złymając się kilka lat temu na niefunkcjonalność nowego dworca kolejowego w Poznaniu, opisywał „Głowski Wielkopolskiemu” swoją fascynację starym poznańskim dworcem, na który trafił wprost z dworca inowrocławskiego – było to w 1937 roku. Była to fascynacja obiektem, ale nie tylko. Także bileterami, którzy – jak przypominał – byli ważnymi figurami, robili wrażenie groźnych i mieli poważną funkcję dziurkowania biletów. Największe wrażenie zrobiły jednak na Nim lokale obsługujące podróżnych, w których każdy, bez względu na zasobność portfela, mógł się czuć swobodnie, bo każdy podróżny był dla PKP ważny.

Ta miłość do kolei zaowocowała między innymi dwiema pracami naukowymi, stanowiącymi kolejne kamienie milowe Jego kariery naukowej. Na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1968 roku otrzymał tytuł doktora nauk humanistycznych broniąc pracę „Komunikacja pocztowa w Wielkopolsce do roku 1806 na tle czynnika urbanizacji”. Pięć lat później w Politechnice Wrocławskiej uzyskał tytuł dr habilitowanego nauk technicznych – tytuł pracy habilitacyjnej to „Geneza i rozwój komunikacji pocztowej na ziemiach polskich”. Wcześniej ukończył studia pierwszego stopnia w Wyższej Szkole Handlu Morskiego w Gdyni, Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Poznaniu, gdzie uzyskał tytuł magistra ekonomii, a następnie także Studium Podyplomowe Planowania Przestrzennego na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej.

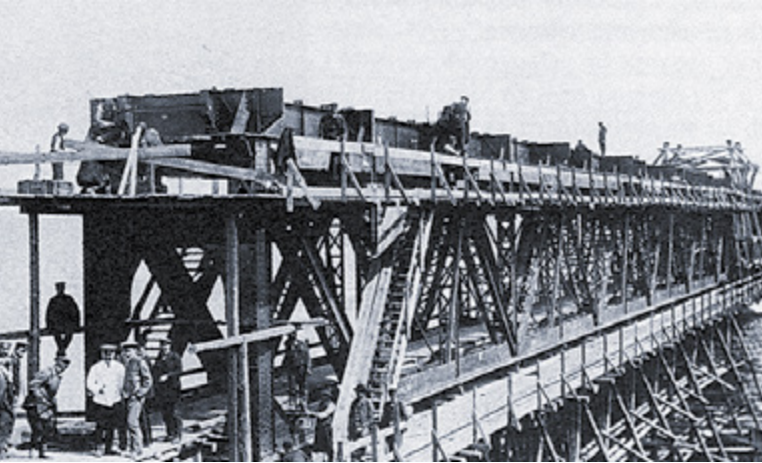
Profesor Augustyn Bańka, psycholog, wielki przyjaciel profesora Zimowskiego, podziwia w swoim starszym koledze – można rzec

- STUDENT, DOKTORANT CZY HABILITANT DLA PROFESORA ZIMOWSKIEGO JEST W PEŁNYM TEGO SŁOWA ZNACZENIU CZŁOWIEKIEM PRZEZ DUŻE C – DODAJE NATOMIAST PROFESOR BAŃKA. – JEST OSOBĄ TAK SAMO WAŻNĄ, JAK DLA NAJBLIŻSZYCH CZŁONEK RODZINY, WOBEC KTÓREGO KIEROWANE SĄ TE SAME RODZINNE UCZUCIA I SZACUNEK.

– całokształt, jak i szereg cech decydujących o Jego wyjątkowości. Gdy mowa o całokształcie, chodzi oczywiście o dokonania zawodowe, o ścieżkę kariery zawodowej, uzyskaną pozycję w świecie nauki i poza nim. Jeśli chodzi o konkretne cechy, opisuje profesora Zimowskiego jako mistrza nienagannych manier i sprawiania dobrego pierwszego wrażenia, nie tworzącego zbędnych barier, jednocześnie jako człowieka posiadającego niezwykłą zdolność do wpływania na klimat i przebieg zdarzeń, owocującą tworzeniem dobrze rozumiejących się zespołów nawet z grupy ludzi wcześniej jedynie przypadkowo ze sobą powiązanych. Kolejny walor – fenomenalna pamięć profesora Zimowskiego. – Pamięć historyczna profesora jest niezwykła, jest zasobem osobistym wyrastającym z przebytego doświadczenia – mówi prof. Bańka. – Profesor Zimowski ma swoisty dar przywoływania faktów pozytywnie inspirujących, które same z siebie mogą dawać przykład i zarażać innych pozytywnymi celami. Jego postawa życiowa pełna jest optymizmu i ukierunkowania ku przyszłości.

O optymizmie, niezwykłej witalności i umiejętności rozniecania u innych entuzjazmu mówi także Roman Pikula. – Profesor zaraża innych energią, wciąż jest kreatywny, czym przyciąga młodych ludzi, ma też umiejętność rozwiązywania problemów – mówi. – To prawdziwy człowiek renesansu, niebywale wszechstronny, interesujący się różnymi dziedzinami, dążący do zmiany świata w sposób zgodny z potrzebami człowieka. Do tego, jak mało kto zasłużony dla pojednania polsko-niemieckiego.

Niezmiernie ważną rolę w życiu profesora Zimowskiego odgrywała i odgrywa rodzina. O stylu życia ze zmarłą kilka lat temu żoną profesora – Maurą, profesor Bańka mówi, że wytyczały go trzy filary skutecznego i godziwego życia: tolerancja, inspiracja i nadzieja. Maura Zimowska włączała się też w życie zawodowe, instytucjonalne i publiczne męża, na skutek czego dom państwa Zimowskich stał się terytorium wspólnotowym, gdzie każdy gość doświadcza honorów domownika. – Wizyta w domu Zimowskich zawsze była inspiracją, pozwalała na podtrzymywanie, a nawet odnajdywanie nadziei – zauważa prof. Bańka.



Miejsce poświęcone mostom Pontiseum



Warszawskie Pontiseum to wyjątkowa ekspozycja. Można na niej obejrzeć między innymi fragment pierwszego warszawskiego mostu, czyli Mostu Kierbedzia. Kawał historii miasta, element naszego dziedzictwa narodowego.

Wszystko zaczęło się od przypadkowego wydobycia z Wisły fragmentów konstrukcji stalowej, które zidentyfikowano jako elementy Mostu Pod Cytadelą. Odkrycia tego dokonano w roku 2008 przy okazji czyszczenia toru wodnego Wisły.



Znalezisko to zainspirowało prof. Barbarę Rymszę z Instytutu Badawczego Dróg i Mostów w Warszawie do rozpoczęcia planowych poszukiwań kolejnych fragmentów dawnych mostów. Prawdziwe poszukiwania rozpoczęto w lipcu 2011 roku, a już we wrześniu odnaleziono fragmenty konstrukcji Mostu Kierbedzia, czyli najstarszego stalowego warszawskiego mostu. Były to między innymi poprzecznicę i kratownica z płaskowników. Elementy te wydobyto spod kilkumetrowej warstwy piasku i kamieni i przetransportowano na teren IBDiM. Poddano je zabiegom antykorozyjnym, a potem ustawiono na terenie Instytutu, tworząc w ten sposób niezwykłą ekspozycję.



Most Kierbedzia to prawdziwy kawał historii Warszawy. Powstał w latach 1859-1864 według projektu Stanisława Kierbedzia, oficjal-

nie nosił nazwę mostu Aleksandryjskiego. Miał sześć przęseł i 474 metry długości. Połączył dwa brzegi Wisły, umożliwiając intensywny rozwój miasta, zmieniając jego oblicze. W 1915 roku został zniszczony po raz pierwszy, przez wojska rosyjskie. Odbudowany w okresie międzywojennym po raz drugi zniszczony został przez Niemców w 1944 roku. Dziś w tym samym miejscu jest Most Śląsko-Dąbrowski.

Znaleziska z 2008 i 2011 roku stały się impulsem do stworzenia niezwyklej placówki muzealnej – Pontiseum, gromadzącej mostowe eksponaty, stanowiące elementy naszego dziedzictwa narodowego. Jej nazwę utworzono od dwóch słów: *ponti*, które po włosku oznacza most i *museum*, rozumianego jako miejsce poświęcone muzeum. Pontiseum stało się w związku z tym miejscem poświęconym mostom. Jego uroczystego otwarcia dokonano w czerwcu 2014 roku.

Dziś w Pontiseum, obok fragmentów mostów Pod Cytadelą i Kierbedzia, są także elementy mostów Poniatowskiego i Grota-Roweckiego. Najnowszym nabytkiem jest fragment Mostu Łazienkowskiego, pozyskany po jego niedawnym pożarze; ten eksponat nie jest jeszcze prezentowany, ponieważ brakuje środków na jego konserwację.



- Najciekawszym eksponatem jest chyba element Mostu Pod Cytadelą, ten który pozyskaliśmy jako pierwszy i który posłużył do stworzenia logo Pontiseum, a później tak spodobał się artystom, że został wirtualnie wkomponowany w plac Unii Lubelskiej z okazji 100-lecia urodzin Tadeusza Kantora – mówi prof. Barbara Rymsza, zastępca dyrektora IBDiM, pomysłodawczyni utworzenia Pontiseum i autorka jego wyjątkowej nazwy. – Ciekawa historia wiąże się też z balustradą z Mostu Poniatowskiego, którą przekazałam do Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Jest takie słynne zdjęcie, będące symbolem przewrotu majowego, ukazujące Piłsudskiego przed spotkaniem z ówczesnym prezydentem Stanisławem Wojciechowskim. Piłsudski stoi na nim na tle mostowej balustrady. Moim zamysłem jest też utworzenie drugiego muzeum mostów warszawskich, na terenie miasta, co na razie jednak się nie udaje.

Kompozyt lepszy niż stal, beton i drewno

Mosty przyszłości



W ciągu ostatnich kilkunastu lat coraz więcej mówi się w Polsce na temat wykorzystania w budownictwie mostowym materiału kompozytowego. To efekt powstania kilku pierwszych kładek dla pieszych i pieszo-rowerowych z tego materiału oraz wybudowania dwóch mostów kompozytowych pod Rzeszowem.

Kompozyty włókniste FRP powstają z połączenia włókien syntetycznych i polimerów. Mają znacznie lepsze własności mechaniczne i fizyczne niż drewno, beton czy stal, czyli tradycyjne materiały budowlane. – *Ich zaletami są wysoka wytrzymałość, doskonała trwałość, duża sztywność, odporność na korozję oraz mała masa konstrukcji, przekładająca się na łatwość i szybkość jej wznoszenia* – informuje prof. Tomasz Siwowski, kierownik Zakładu Dróg i Mostów Politechniki Rzeszowskiej, skupiający się w swej pracy naukowej na problematyce trwałości mostów i zastosowania nowych materiałów w mostownictwie. – *Zastosowanie kompozytów do budowy mostów umożliwia w związku z tym znaczące podniesienie ich nośności, zwiększenie trwałości oraz niezawodności.*

Polska przygoda z wykorzystaniem kompozytu w mostownictwie rozpoczęła się od budowy kilku kładek z tego materiału. W 2003 roku powstała pierwsza taka kładka technologiczna na terenie zamkniętym, później z kompozytu stworzono pomost stalowej kładki dla pieszych nad drogą ekspresową i kładkę pieszo-rowerową.

Pierwszy most kompozytowy powstał w miejscowości Błażowa koło Rzeszowa, nad rzeką Ryjak, w ciągu drogi powiatowej nr 1411R. Zastąpił istniejący tam wcześniej stalowy most kratownicowy z pomostem drewnianym, którego wadami była mała nośność, wąska jezdnia i zły stan techniczny, który powodował znaczące ograniczenia ruchu.

Kompozytowy most, który go zastąpił, ma nośność 40 ton, jest długi na 22,3 m (rozpiętość teoretyczna przęsła to 21 m) i szeroki na 10,54 m. Jego budowę rozpoczęto od rozbiórki poprzedniej konstrukcji, wykonania fundamentów palowych nowych podpór oraz

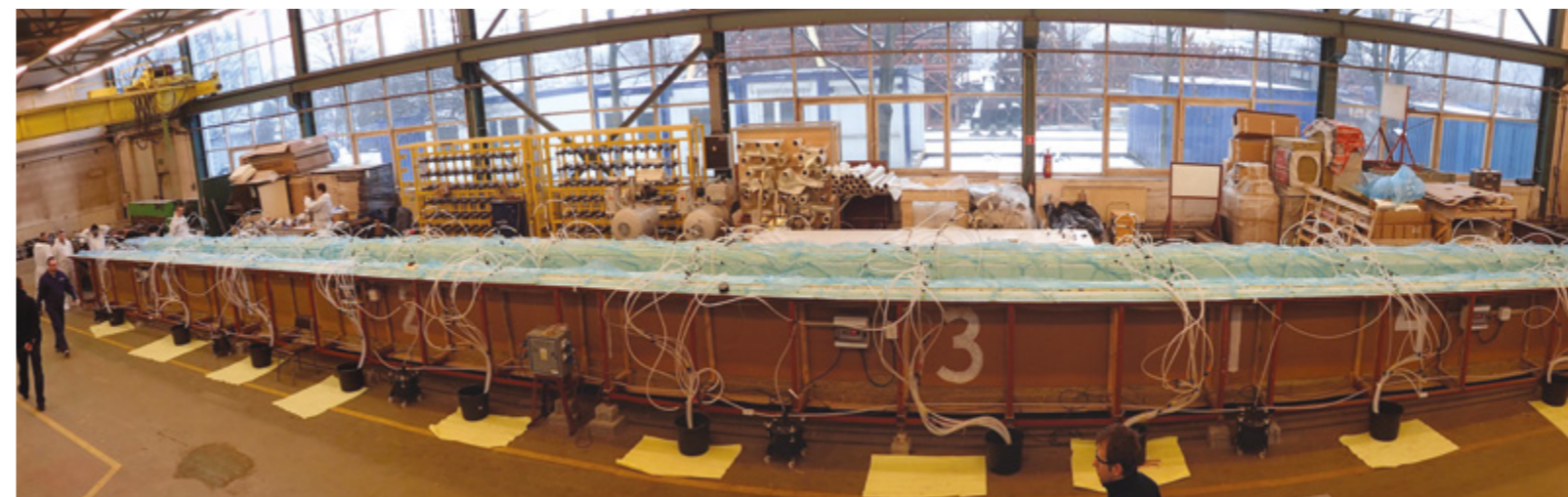


osadzenia łożysk. Potem można było już montować dźwigary kompozytowe – montaż wymagał tylko jednego dźwigu o nośności 5 ton, a ustawienie czterech dźwigarów głównych na łożyskach zajęło niewiele ponad godzinę. Prace, włącznie z wykonaniem wyposażenia mostu, adaptacją dojazdów do niego oraz wycinkowymi umocnieniami koryta rzeki Ryjak trwały zaledwie 6 miesięcy; budowę zakończono w listopadzie 2015 roku.

Po wykonaniu próbnych obciążeń nie ujawniono żadnych niekorzystnych zmian i widocznych uszkodzeń w elementach konstrukcyjnych i wyposażenia mostu, które mogłyby zostać spowodowane próbnym obciążeniem. Stanowiło to podstawę do dopuszczenia mostu do użytkowania na początku 2016 roku.

Most powstał dzięki współpracy naukowców z Politechniką Rzeszowską i Warszawską oraz firm Mostostal i Promost Consulting, w ramach projektu COMBRIDGE.

- *Doświadczenia z budowy i wyniki badań pierwszego polskiego mostu drogowego z kompozytów potwierdziły, że ten nowoczesny i innowacyjny materiał może być pełnowartościową alternatywą dla stosowanych powszechnie w budownictwie mostowym stali i betonu* – dodaje prof. Tomasz Siwowski. – *Pozwoliły nam też pójść o krok dalej i rozpocząć prace badawczo-rozwojowe nad wdrożeniem do polskiego mostownictwa innowacyjnych mostów kompozytowych typu all-composite, czyli w całości wykonanych z materiałów kompozytowych. Pierwszy taki most, w którym i dźwigary, i pomost są kompozytowe, zbudowano w miejscowości Nowa Wieś koło Rzeszowa nad potokiem Czarna w ciągu drogi gminnej. Jest to most jednoprzęsłowy, o rozpiętości teoretycznej przęsła 10 m i nośności 30 ton, długi na 10,7 m, o szerokości 7,66 m. W jego przypadku oględziny po wykonaniu próbnego obciążenia nie wykazały żadnych niekorzystnych zmian i uszkodzeń, dzięki czemu został dopuszczony do użytkowania pod koniec 2016 roku.*



Wizytówki inwestorów, projektantów, wykonawców

Już w finale...

Grono Finalistów XXI edycji Konkursu - „Modernizacji Roku 2016” - szybko rośnie. Co ogromnie cieszy, wśród zgłoszonych modernizacji, rewitalizacji, przebudów i adaptacji, znalazły się bardzo różne inwestycje, zrealizowane w obiektach sportowych, mieszkalnych, kulturalnych, szkolnych, technicznych, a także drogowe i obejmujące tereny zielone, które w postaci zdjęć i artykułów prezentujemy na kolejnych stronach Rom-Domu.



WROCLAW

Modernizacja Wrocławskiego Węzła Wodnego
Modernizacja i udrożnienie kanału powodziowego i starej Odry od dolnego stanowiska Jazu Psie Pole do mostów kolejowych poznańskich



DZIGORZEW SIERADZ

Wykorzystanie ścieku oczyszczonego do ogrzewania obiektów oczyszczalni ścieków, pompa ciepła wraz z modernizacją instalacji c.o. i montażem instalacji nawiewno-wywiewnej w obiektach ogrzewanych z istniejącej kotłowni na oczyszczalni ścieków



LUBAWKA

Modernizacja obiektów lekkoatletycznych i boiska do piłki nożnej przy ul. Przyjaciół Żołnierza 6a



STRASZYN gm. Pruszcz Gdański

Przebudowa i rozbudowa dawnego dworca z przeznaczeniem na gminny dom kultury, ul. Dworcowa 6



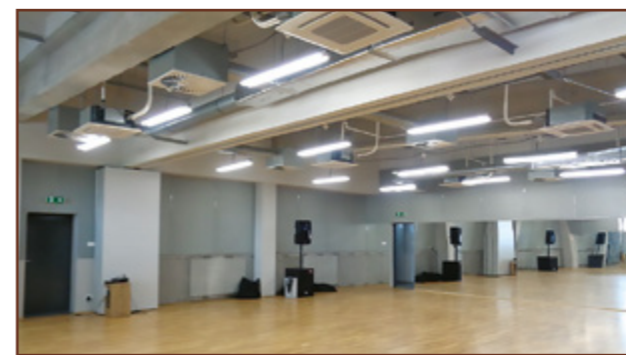
SULMIERZYCE

Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 444 na odcinku od ul. Poznańskiej do ul. Krótkiej



WARSZAWA

Budynek mieszkalny wielorodzinny z parterem handlowo-usługowym przy ul. Okrzei 2



ZIELONA GÓRA

Adaptacja budynku przy ul. Leopolda Okulickiego 41 na Centrum Działań Kreatywnych



WARSZAWA

Rewitalizacja budynku mieszkalnego położonego przy ul. Kamionkowskiej 31



ŁÓDŹ

Remont i przebudowa budynków na nieruchomości przy ul. Gdańskiej 25, II etap



GLIWICE

Dobudowa i przebudowa budynków mieszkalno-usługowych przy zbiegu ulic Jana Pawła II i Mikołowskiej

Wspólnie tworzymy  naszą przestrzeń!

INVESTATE POLAND

MAMY PRZYJEMNOŚĆ ZAPROSIĆ PAŃSTWA
DO UDZIAŁU W PRESTIŻOWYM WYDARZENIU:

TARGI TERENÓW INWESTYCYJNYCH
FAIR TRADE OF INVESTMENT REAL ESTATE
INVESTATE POLAND 2017

KTÓRE ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH
21-23 KWIETNIA 2017

W MIĘDZYNARODOWYM CENTRUM
TARGOWO-KONFERENCYJNYM **PTAK WARSAW EXPO**



Kategoria, której wcześniej nie było

Nowoczesność powiązana z tradycją

- Działamy od 1990 roku, w „Modernizacji Roku” uczestniczymy systematycznie do 1998 roku, nasza przygoda z tym przedsięwzięciem trwa już więc wiele lat – mówi Adam Lipczyński, prezes zarządu firmy Lipczyński z Sopotu. – W tym czasie szereg modernizacji przez nas przeprowadzonych i zgłoszonych w konkursowe szranki zostało nagodzonych. W tym roku postanowiliśmy wystartować ponownie, zgłaszając jednak obiekt zupełnie nowy, niebywale nowoczesny, wkomponowany w starą sopocką zabudowę. Jest to możliwe dzięki wprowadzeniu od tej edycji nowej kategorii konkursowej: nowe obiekty w przestrzeni urbanistycznej.

Dzięki temu firma Lipczyński Sp. z o.o. mogła zgłosić do „Modernizacji Roku” budynek mieszkalno-usługowy, który powstał w Sopocie przy ulicy Parkowej 50. To na wskroś nowoczesna konstrukcja, rzadkość nawet jak na Sopot, gdzie buduje się nowoczesnie, z rozmachem, według najwyższych standardów i ze szczególną dbałością o jakość. - Zgłaszając właśnie ten obiekt do „Modernizacji Roku” chcieliśmy też jednocześnie uhonorować inwestora, firmę SMT Ship Management and Transport Gdynia Ltd., z którą współpracujemy już od piętnastu lat i bez której nie byłoby tego obiektu – dodaje Adam Lipczyński. - Dzięki tak długiej współpracy darzymy się zaufaniem, rozumiemy w lot, a to bardzo ułatwia współpracę, pozwala tworzyć wyjątkowe obiekty.



Dla SMT Ship Management and Transport firma Lipczyński wcześniej modernizowała budynek przy Parkowej 46 w Sopocie. Zabytkowy, z przeznaczeniem na cele biurowo-usługowe. Teraz po sąsiedzku powstał obiekt nowoczesny pod względem architektonicznym, ale i technicznym, energooszczędny, wyposażony w takie urządzenia, jak pompy ciepła.

Sopot to miasto, w którym od dawna dba się o przestrzeń urbanistyczną, w tym modernizuje się zabytkowe obiekty – firma Lipczyński ma w tym spory udział. Modernizowała i rewitalizowała szereg kamienic i willi w mieście, mieszkalnych, ale też pełniących dziś funkcje usługowe, przede wszystkim jednak pracowała przy wielu

niezwykle reprezentacyjnych obiektach. Modernizowała hotel Zhong Hua – Łazienki Południowe przy al. Wojska Polskiego, remodernizowała słynny klub SPATiF przy ul. Bohaterów Monte Cassino i kilka innych budynków przy tej nie mniej od klubu sławnej ulicy. Rewitalizowała część wnętrza i elewację Zakładu Balneologicznego w Sopocie, a także remodernizowała elewację Grand Hotelu w Sopocie, o którym pisać że jest znany czy sławny to za mało.

W planach firma Lipczyński ma kolejne modernizacje. Między innymi nadmorskiego hotelu w Gdyni, zbudowanego w 1923 roku. - To prawdziwa perła architektoniczna – mówi Adam Lipczyński. - Hotel położony jest niedaleko bulwarów, w pobliżu kortów Arki Gdynia.

SOPOT	Inwestor:	SMT Ship Management and Transport Gdynia Ltd.
Budynek mieszkalno-usługowy ul. Parkowa 50	Wykonawca:	Lipczyński Sp. z o.o. Sopot
	Projekt:	Krzysztof Kaletowski, Marcin Sienkowski MS Architect Sopot



Kolejarskie tradycje, kulturalne centrum

Nowe oblicze „Starego Kina”

Sala widowiskowa w Nowych Skalmierzycach kojarzona jest przez mieszkańców jednoznacznie – z dawnym „Kinem Kolejarz”, w którym mieszkańcy przez wiele lat oglądali hity światowej kinematografii oraz niezliczone występy artystyczne gwiazd polskiej sceny muzycznej.



Ci, którzy znają historię tego miejsca dodają, że jeszcze przed Powstaniem Wielkopolskim, a więc na początku XX wieku, budynek pełnił funkcję kantyny kolejowej, później między innymi salki teatralnej, nieustannie był bowiem miejscem stanowiącym lokalne centrum życia kulturalnego, w którym odbywały się rozmaite spotkania, odczyty, kursy, w którym działały liczne organizacje. Z racji związków z koleją, wydarzeniom kulturalnym patronowały stowarzyszenia: Kolejowe Przystosowanie Wojskowe i Rodzina Kolejowa.

Pochodzący z roku 1908 budynek w połowie lat 60. ubiegłego wieku przeszedł generalny remont i modernizację. To wtedy pojawiły się w nim pochyla podłoga, nowoczesne jak na owe czasy, składane fotele oraz panoramiczne projektory filmowe. Tak rozpoczęła się era „Kina Kolejarz”.

W roku 1979 kino stało się siedzibą nowoutworzonego Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Nowych Skalmierzycach, którego żywot był jednak krótki, MGOK nie przetrwał bowiem nawet do końca ubiegłego wieku. Działalność kina, z powodu nierentowności, została zawieszona.

Do dawnej kantyny życie kulturalne powróciło po przejęciu obiektu przez samorząd, co stało się w 2002 roku. Przez kolejne lata dokonywano w nim jednak jedynie drobnych remontów i napraw, kiedy więc zapadła decyzja o generalnym remoncie i modernizacji budynku, zadań do wykonania było mnóstwo. Od robót typowo budowlanych, poprzez wykonanie nowych instalacji: elektrycznej, sanitarnej, grzewczej, po wykończenie wnętrza i wykonanie nowej ele-



wacji budynku. W efekcie tych prac w części parterowej, oprócz całkowicie zmodernizowanej sali z widownią dla 155 osób oraz holu z szatnią, dobudowano garderoby, klatkę schodową i toalety dla publiczności. Na piętrze znajdują się natomiast pomieszczenia techniczne oraz loggia. Dostęp dla osób niepełnosprawnych zapewniono poprzez wykonanie odpowiednich pochylni i wyznaczenie na widowni miejsc dla wózków inwalidzkich. Sala została też wyposażona w nowoczesny sprzęt nagłośnieniowy i oświetleniowy. Kupiono projektor multimedialny oraz wysokiej jakości siedmiometrowy ekran. Modernizacja rozpoczęta w 2015 roku, zakończyła się w roku minionym. Od tego momentu sala nosi nazwę „Stare Kino” – o jej historii przypominają zgromadzone w obiekcie pamiątki: stare projektory, fotografie i inne detale.

NOWE SKALMIERZYCE	Inwestor:	Gmina i Miasto Nowe Skalmierzyce
Modernizacja sali widowiskowej „Stare KINO”	Wykonawca:	PPHU Dachimex Ostrów Wielkopolski
	Autor:	Pracownia Architektoniczna Marek Nadachowski Ostrów Wielkopolski



BOŻENA BUDZIK BURMISTRZ NOWYCH SKALMIERZYC

Po rocznej przerwie oddaliśmy do użytku budynek, który spełnia potrzeby kulturalne mieszkańców. Remont podniósł nie tylko komfort osób korzystających z obiektu i poprawił estetykę budynku, ale także poszerzył jego funkcjonalność dzięki dobudowie dodatkowych pomieszczeń.





Nowoczesne, ale w regionalnym stylu Kawiarenki, kawiarenki

Nowy Targ leży u podnóża Gorców, jest stolicą Podhala, jednocześnie największym i najstarszym miastem regionu. Nie żyje jednak z turystyki, nie dość korzysta ze swego położenia. Budowa wyjątkowych, nawiązujących do architektury regionalnej kawiarenek w rynku to jeden z kroków, które mogą sytuację zmienić.



Nowy Targ przez lata był miastem przemysłowym. Były tu duże zakłady obuwnicze, ludzie mieli w nich pracę, turystyka się więc zanadto nie interesowała. Teraz sytuacja jest inna, miasto kładzie nacisk na turystykę. Z myślą o niej zmodernizowano wcześniej płytę rynku, w minionym roku powstały na nim natomiast dwa lokale gastronomiczne. W jednym można zjeść lody, ciastka i napić się kawy, drugi specjalizuje się w kuchni włoskiej. Prowadzą je dzierżawcy wybrani przez miasto, jednak to miasto jest ich właścicielem.

- Podjęliśmy decyzję, by miasto było inwestorem, żeby mieć całkowity wpływ na wygląd kawiarenek – mówi Grzegorz Watycha, burmistrz Nowego Targu. – A że wcześniej funkcjonowały w rynku dwa takie lokale, więc teraz też powstały dwa. Zależało nam, by były niepowtarzalne, wpisały się w rynek oryginalną architekturą nawiązującą do regionalnego stylu. Z drugiej strony – miały być nowoczesnie wyposażone, całoroczne, ogrzewane za pomocą pomp ciepła. Naszym celem było też zapewnienie mieszkańcom i turystom dostępu do toalet. Kiedyś toalety publiczne były w rynku pod ziemią, ale przy modernizacji jej płyty zostały zlikwidowane. Dlatego od strony zaplecza kawiarenek powstały ogólnodostępne toalety, administrowane przez dzierżawców tych obiektów. Zostało to pozytywnie odebrane przez mieszkańców i odwiedzających Nowy Targ.

Pomysł, by to miasto było inwestorem budynków przeznaczonych na lokale rodził w mieście różne opinie, ale z perspektywy kilku miesięcy od rozpoczęcia przez nie działalności władze miasta nie

mają wątpliwości, że był to dobry pomysł. – Choć koszty były dość spore, warto było podjąć to ryzyko i wyzwanie, bo nie mieliśmy dobrych doświadczeń z wcześniejszymi najemcami takich lokali gastronomicznych w rynku – dodaje Grzegorz Watycha. – Przechodząc lub przejeżdżając obok kawiarenek z przyjemnością obserwuję, że zawsze są w nich klienci.

NOWY TARG	Inwestor: Gmina Miasto Nowy Targ
Budowa nowatorskich kawiarenek – płyta rynku w Nowym Targu	Wykonawca: TATRA – HOUSE Sp. z o.o. Jordanów
	Projekt: Pracownia Architektoniczna Szymon Szatko Nowy Targ



GRZEGORZ WATYCHA BURMISTRZ NOWEGO TARGU

Z myślą o turystach, ale także o mieszkańcach, planujemy już kolejne inwestycje. Chcemy ponownie uruchomić schronisko Koliba na Łapsowej Polanie, stanie tam też jedna z dwóch wież widokowych, które zamierzamy postawić. W planach mamy też budowę Parku Centrum Sportów Lodowych, w którym możliwe byłoby uprawianie nie tylko hokeja, który jest u nas bardzo popularny, ale także łyżwiarstwa figurowego, jazdy szybkiej na lodzie czy łyżwiarstwa szybkiego na torze krótkim.



Przebudowa centrum miasta

Deptak z kulturalnym akcentem

Ulica Kościuszki jest najstarszą arterią Trzcianki. To właśnie tu zlokalizowana była wieś leżąca na trasie z Czarnkowa do Wałcza, która z czasem rozrosła się przekształcając w dzisiejszą Trzciankę. Mimo historycznego znaczenia i położenia w centrum miasta ulica Kościuszki przez lata nie była jednak jego wizytówką – z dziurawą nawierzchnią, odrapanymi elewacjami kamienic nie robiła dobrego wrażenia.



- Obejmując funkcję burmistrza Trzcianki postawiłem sobie za zadanie dokonanie przebudowy centrum miasta – mówi Krzysztof Czarnecki, urzędujący dziś szef trzcianieckiego ratusza. – Pierwszy został zmodernizowany Park 1 Maja, w którym odnowiono ścieżki piesze i muszlę koncertową, utworzono siłownię zewnętrzną oraz nasadzono nowe drzewa i krzewy. W drugiej kolejności przebudowany został skwer przed Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych, gdzie postawione zostały drewniane figury patronów pszczelarzy, myśliwych i piekarzy. Z okazji 1050-lecia chrztu Polski posadzony został platan. Kolejnym zadaniem była przebudowa ulicy Chopina, równoległej trwały prace modernizacyjne ulicy Kościuszki.

Ukończona w ubiegłym roku rewitalizacja odmieniła ulicę Kościuszki. Przede wszystkim, zmieniła się jej funkcja, przekształcono ją bowiem na pewnym odcinku w deptak. Zbudowano nowe linie oświetlenia i ułożono na niej nową nawierzchnię. Odświeżono elewacje budynków, wyznaczono miejsca pod roślinność obsadzając je zielenią, tworząc piękne i kolorowe rabaty kwiatowe, obok których ustawiono ławki. Pojawiły się też inne nowe elementy miejskiej architektury, w tym schody, pochylnie dla wózków inwalidzkich. Plac przylegający do deptaka zmieniono w mini amfiteatr, gdzie miejsca siedzące stanowią stopnie betonowe, a w którym odbywają się spektakle i koncerty organizowane dla dzieci i osób starszych. Jedną z imprez jest też głośne czytanie książek polskich wieszczów. Jeszcze do niedawna zaniedbana ulica zyskała nowoczesny, atrakcyjny wygląd i stała się przyjazna dla mieszkańców.

Rewitalizacja ulicy Kościuszki była ostatnim zadaniem przed modernizacją Placu Pocztowego, która będzie zwieńczeniem planu



przebudowy centrum miasta. Prace na Placu Pocztowym oraz na przyległym do niego targowisku miejskim, rozpocząć się mają od roku 2018. Powstanie tu budynek, który zasiedlą stowarzyszenia działające w mieście, realizujące zadania związane z ekonomią społeczną. Targowisko zostanie częściowo zadaszone, otwarta przestrzeń, poza dniami targowymi, będzie miejscem parkowania pojazdów. Na placu pozostaną rosnące na nim okazale drzewa, które nadają mu charakter parkowy.

TRZCIANKA	Inwestor: Urząd Miejski Trzcianki PAEL – Projekt Jarosław Pałasz Trzcianka
Rewitalizacja deptaku przy ul. Kościuszki oraz przekształcenie przylegającego placu w mini teatr	Wykonawca: INFRAKOM Roboty Drogowo-Mostowe Sp. z o.o. Chodzież
	Autor: Studio Architektury KONTUR Świętopełk - Mirscy Sp. j.



KRZYSZTOF CZARNECKI BURMISTRZ TRZCIANKI

Przez szereg lat mówiło się głównie o konieczności budowy infrastruktury technicznej: kanalizacji czy dróg. Dziś takie inwestycje też są potrzebne, ale już nie w tak dużej skali. Ludzie potrzebują za to przestrzeni do wypoczynku, trzeba też poprawić bazę kulturalną miasta: muzeum, domy kultury, biblioteki z oddziałami na terenach wiejskich. Potrzebna jest przestrzeń do wypoczynku, idealnie spełnia to zadanie park położony przy jeziorze Sarcz z boiskami, wypożyczalnią sprzętu wodnego, siłownią, placami zabaw, a kończąc na Parku Ryb Słodkowodnych i Parku Linowym.





Ścieki jako źródło energii cieplnej Pompa obniża koszty

Pomimo zdecydowanie ostrzejszej i dłuższej zimy niż poprzednia, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Sieradzu zużyło sześć razy mniej oleju opałowego niż w sezonie grzewczym 2015/2016. To efekt zastosowania nowatorskiego rozwiązania pozwalającego wykorzystać oczyszczone ścieki do ogrzewania budynków MPWiK.

Pomysł rodził się od kilku lat, jako efekt współpracy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska w Łodzi. W 2013 roku w fachowym czasopiśmie opisał projektowane rozwiązanie Krzysztof Grabowski, prezes MPWiK. Przedstawił w nim analizę efektów finansowych i ekologicznych wykorzystania energii cieplnej oczyszczonych ścieków komunalnych w swoim przedsiębiorstwie. Udowodnił, że planowane przedsięwzięcie znacząco obniży koszty eksploatacji obiektów należących do firmy.

Sieradzka oczyszczalnia pochodzi z lat 90. ubiegłego wieku; gdyby dziś była projektowana i budowana, byłaby znacząco mniejsza i bardziej wydajna od istniejącego obiektu. Dodatkowo, obszar na którym działa przez lata był niedoinwestowany, jeśli chodzi o budowę kanalizacji sanitarnej; zmiana tego stanu rzeczy, a więc wybudowanie 160 kilometrów kanalizacji, oznaczało wysokie koszty. – *W konsekwencji opłaty płacone za ścieki przez naszych klientów były wysokie w porównaniu z opłatami tego typu płaconymi przez mieszkańców sąsiednich miejscowości. A to tym bardziej zachęcało nas do poszukiwania oszczędności* – dodaje Krzysztof Grabowski.

Koszt zakupu oleju opałowego na potrzeby obiektów MPWiK stanowił jedną z tych pozycji, które mogły być źródłem oszczędności. Już pierwszy sezon grzewczy pokazał, że zainwestowanie w budowę układu hybrydowego wykorzystującego pompę ciepła w połączeniu z istniejącą kotłownią olejową oraz kolektorami słonecznymi, może być rzeczywistym źródłem oszczędności – choć ostatnia zima była zdecydowanie bardziej sroga od poprzedniej, a do tego dłuższa, w sieradzkim MPWiK zużyto sześć razy mniej oleju opałowego niż w poprzednim sezonie grzewczym. – *Stworzony przez nas układ hybrydowy działa bezawaryjnie, jest w pełni zautomatyzowany* – dodaje prezes firmy. – *Dzięki dofinansowaniu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, stopa zwrotu z tej inwestycji wyniesie 6 lat.*

To nie jedyne energooszczędne, a tym samym efektywne ekonomicznie i jednocześnie proekologiczne działania podjęte w MPWiK. – *We wszystkich naszych obiektach zamontowane zostało oświetlenie LED, również przy współpracy z funduszem, ciepłą wodę przez cały rok poza okresem grzewczym pozyskujemy dzięki kolektorom solarnym. Każde z tych zrealizowanych zadań przynosi pewne*

oszczędności, jednak dopiero ich suma staje się odczuwalna przez mieszkańców – podkreśla Krzysztof Grabowski.

DZIGORZEW SIERADZ Wykorzystanie ścieku oczyszczonego do ogrzewania obiektów oczyszczalni ścieków wraz z modernizacją instalacji c.o.	Inwestor: Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Sieradzu
	Wykonawca: Viessmann Sp. z o.o. Wrocław Autor: Piast Invest Barbara Lyczba Częstochowa



KRZYSZTOF GRABOWSKI
PREZES
Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Sieradzu:

Rok 2017 to będzie już szósty z kolei rok, w którym nie było podwyżek opłat za ścieki przez nas pobierane. Fakt, po wykonaniu poważnych inwestycji z lat 2006-2011, gdy zbudowaliśmy 160 kilometrów kanalizacji sanitarnej, zmodernizowaniu stacji uzdatniania wody i pracach związanych z kanalizacją deszczową, opłaty te były wysokie, ale teraz – w porównaniu do opłat pobieranych przez firmy wodociągowe działające w sąsiedztwie – już wcale takie nie są.



Bieszczadzki hotel z niezwykłą historią Muczne zaprasza turystów

W historii tego obiektu, jak w soczewce, skupiają się zawile dzieje powojennej Polski. Jest to historia hotelu robotniczego, który wkrótce po wybudowaniu – a było to na początku lat 70-tych ubiegłego wieku – wpadł w oko ówczesnym VIP-om i został przez nich zaanektowany, a potem, jako relik minionych czasów, podupadał. Dziś, po gruntownej modernizacji, stanowi siedzibę Centrum Promocji Leśnictwa „Lasy Bieszczadzkie”.



W zamyśle miał służyć robotnikom pracującym w Bieszczadach. Jak na lata siedemdziesiąte, w których powstawał, był komfortowy. Zaplanowany z rozmachem, dla stu osób, usytuowany został w okolicy wyludnionej w wyniku wojny, walk z UPA i akcji „Wisła”. Leśnicy wspominają, że w miejscowości Muczne nikt wówczas nie mieszkał na stałe, zaglądali do niej co najwyżej zbłąkani turyści i górale wypasający owce, łatwiej było więc spotkać tu wilka niż człowieka.

Hotel miał być tysięcznym obiektem Lasów Państwowych, powstawał więc pod specjalnym nadzorem władz. I szybko wzbudził ich zainteresowanie z zupełnie innego powodu – okazał się idealnym miejscem na wypoczynek dla ludzi ze świecznika, robotnicy musieli więc hotel opuścić. Gruntownie zmodernizowano budynek powiększając pokoje, dobudowując kominki, dodając ozdoby i trofea myśliwskie. Nieopodal zbudowano dewizówkę, czyli domek myśliwski dla specjalnych gości. Potem pojawiły się jeszcze lądowisko dla helikopterów i szlaban ograniczający dostęp do hotelu osobom postronnym. Zmieniono nawet nazwę miejscowości Muczne przemianowując na Kazimierzowo.

Lasy Państwowe odzyskały obiekt w 1981 roku, przywrócono wówczas dawną nazwę i charakter miejscu – przez moment znów był tu hotel robotniczy, jednak szybko wydzierżawiono go prywatnemu przedsiębiorcy, który przez jakiś czas prowadził w nim działalność hotelową. Na początku XXI wieku Nadleśnictwo Stuposiany, czyli właściciel hotelu, uzyskał niezbędną ministerialną zgodę na jego sprzedaż, jednak nie doszło do niej.

– *W tym czasie Lasy Państwowe stały się obiektem krytyki różnych organizacji ekologicznych* – mówi Jan Mazur, nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany. – *Twierdziły one, że zajmujemy się jedynie pozyskiwaniem drewna, nie dostrzegając innej naszej działalności, w tym edukacyjnej. Chcieliśmy pokazać, że to nieprawda, zaczęliśmy więc tworzyć centra promocji leśnictwa, pokazujące naszą pracę*



i piękno lasu. Jedno z nich miało powstać w Mucznie. Zaczęliśmy od małej drewnianej infrastruktury, tablic informacyjnych i ścieżek przyrodniczych. Po długich przemyśleniach zaakceptowany został plan modernizacji budynku, który zresztą później wymagał sporej modyfikacji, bo przebudowa wykonana po przejęciu przez Urząd Rady Ministrów prowadzona była bez jakichkolwiek planów i pozwoleń, więc czekało na nas wiele niespodzianek. Modernizacja się przez to przeciągała, ostatecznie została zakończona w sierpniu ubiegłego roku. Od tego czasu obiekt przyjmuje turystów.

MUCZNE Modernizacja dawnego hotelu robotniczego na siedzibę Centrum Promocji Leśnictwa i Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Bieszczadzkie”	Inwestor: PGL LP Nadleśnictwo Stuposiany
	Wykonawca: Krośnieńskie Przedsiębiorstwo Budowlane S.A. Krosno
	Autor: ARCHIT-STUDIO Autorska Pracownia Projektowa Zbigniew Świąciński Krosno



JAN MAZUR
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA STUPOSIAŃ

Muczne to perła w krajobrazie Bieszczadów. W naszym Centrum Promocji Leśnictwa działa muzeum przyrodnicze, będzie arboretum krzewów polskich. Pracują tu osoby, które niezwykle ciekawie opowiadają o historii i przyrodzie Bieszczadów. Nieopodal jest zagroda pokazowa żubrów, którą każdego roku odwiedza około sto tysięcy osób. Dla miłośników kolarstwa są drogi rowerowe, dla miłośników narciarstwa – trasy do uprawiania narciarstwa biegowego. Przyjeżdżają do nas i turyści indywidualni, i grupy młodzieży, na przykład na sportowe, narciarskie obozy. W samym obiekcie obok restauracji są 2 sauny, siłownia, jacuzzi. Wyremontowaliśmy nawet dziesięć kilometrów drogi, by ułatwić turystom dojazd do nas.





Inwestycje w edukację i bezpieczeństwo Szkoła jak nowa, droga jak nowa

Rzeszów należy do tych miast, które modernizują się na potęgę. W minionym roku zrealizował dwa poważne zadania. Zmodernizował jeden z zespołów szkół i rozbudował ul. Jana Pawła II.

Zakres robót wykonanych w ramach modernizacji Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 6 był ogromny. Docieplono ściany fundamentowe, cokół i ściany budynku, wyremontowano dachy, wymieniono część stolarki okiennej i drzwiowej, przebudowano schody wejściowe wewnątrz budynku, wykonano instalację solarną, przebudowano przyłącza kanalizacji sanitarnej i deszczowej, wykonano też szereg innych prac. W efekcie budynek ten jest dziś jakby nowym obiektem. Świadczy o tym także koszt wykonania tego zadania – przekraczający 2,4 mln złotych.

Jeszcze większym zadaniem i to zarówno z uwagi na zakres prac, jak i koszty, była rozbudowa ul. Jana Pawła II. Podzielono ją na trzy etapy, z których pierwszy został już zakończony. – *Ulica Jana Pawła II biegnie przez dzielnicę Budziwój, w południowej części miasta, przyłączonej do niego w 2010 roku – mówi Marek Ustrobiński, wiceprezydent Rzeszowa. – Jest to dzielnica domów jednorodzinnych i niewielkich bloków, zamieszkała przez około 30 tysięcy osób, ulicę Jana Pawła charakteryzuje więc duże natężenie ruchu, tymczasem nie było przy niej ani zatoczek autobusowych, ani chodnika, ani ścieżki rowerowej. Nie było też kanalizacji deszczowej.*

W pierwszym etapie prac rozbudowano ulicę na długości blisko 1,1 kilometra, jednak część wykonanych w jej ramach zadań usprawni także realizację dalszych etapów. Co oczywiste, na zmodernizowanym odcinku drogi poprawił się komfort i płynność jazdy, między innymi dzięki wybudowaniu zatoczek autobusowych. – *Odseparowaliśmy też ruch pieszy i rowerowy od ruchu samochodów, wzdłuż jednej strony drogi powstał bowiem chodnik, wzdłuż drugiej – ścieżka rowerowa. Pojawiło się nowoczesne oświetlenie ledowe, przejścia dla pieszych. O wymiarze finansowym zadania zadecydowała jednak kanalizacja deszczowa, której budowa jest kosztowna, podobnie jak budowa odprowadzenia wód odpadowych do Wisłoka, które już też zostało wykonane. Były to jednak konieczne prace z uwagi na zagrożenie powodziowe tego terenu. Wcześniej istniejące tu przeciwpowodziowe budowle, czyli głębokie rowy wzdłuż ulicy, zostały zlikwidowane jako niebezpieczne i przestarzałe rozwiązanie.*

RZESZÓW

Modernizacja budynku
Zespołu
Szkolno-Przedszkolnego
nr 6 wraz
z otoczeniem

Inwestor: Gmina Miasto Rzeszów
Wykonawca: RAM-MAR Sp. z o.o. Lutcza
Projektant: Studio Projektowe – Architekt Magdalena Majczak



RZESZÓW

Rozbudowa
ul. Jana Pawła II, etap I

Inwestor: Gmina Miasto Rzeszów
Miejski Zarząd Dróg
w Rzeszowie
Wykonawca: SKANSKA S.A. Oddział
Budownictwa Inżynierskiego
Rudna Mała
Projektant: DRAFT Spółka Inżynierska s. c.
R. Dudek, D. Białas Krzeszowice

MAREK USTROBIŃSKI WICEPREZYDENT RZESZOWA

Drugi etap modernizacji ulicy Jana Pawła II chcemy przeprowadzić jeszcze w bieżącym roku, trzeci, ostatni, w roku przyszłym. Mieszkańcy będą dzięki temu łatwiej i bezpieczniej przemieszczać się tą ulicą, miasto zyska natomiast nową, piękną ulicę na miarę XXI wieku.



W Wejherowie chcą żyć zdrowo Lodowisko, czyli boisko

Kaprysy pogody w naszym klimacie powodują, że obiekty przeznaczone do uprawiania sportów zimowych wykorzystywane są jedynie przez krótki czas w roku. No chyba, że – jak w Wejherowie – zadaszy się je i choć częściowo zabuduje, wówczas ich funkcjonalność znacznie się zwiększa.



Lodowisko powstało w Wejherowie przy Zespole Szkół nr 3 już kilka lat temu. – *Wybraliśmy dla niego taką lokalizację, bo w tym miejscu jest duży kompleks sportowy, z salą i basenem – mówi Bogusław Suwara, sekretarz miasta Wejherowa. – W jednym miejscu skupiliśmy więc szereg obiektów sportowych, z których chętnie korzystają mieszkańcy, z lodowiskiem był jednak ten problem, że działać mogło jedynie przez bardzo krótki czas w roku. Agregaty, dzięki którym tworzyliśmy taflę lodowiska, sprawdzały się w praktyce tylko wówczas, gdy utrzymywały się niskie temperatury, a o nie nad morzem niełatwo. Dlatego postanowiliśmy zadaszyć obiekt, bo zadanie ułatwia utrzymać odpowiednie temperatury, a tym samym umożliwia dłuższą działalność lodowiska.*

Już w trakcie realizacji tego zadania zmodyfikowano plany – postanowiono dodatkowo postawić wokół niego trzy ściany. – *Nasz agregat działa w efekcie jak jego odpowiednik w lodowce, ściany pozwalają bowiem na jeszcze skuteczniejszą ochronę lodowiska przed nieodpowiednimi temperaturami, a tym samym umożliwiają jego działanie nawet wówczas, gdy na dworze jest kilka stopni na plusie – dodaje Bogusław Suwara.*

Latem ten sam obiekt, po rozłożeniu mat, służy miłośnikom sportu do uprawiania koszykówki lub siatkówki. Tym samym – lodowisko stało się obiektem całorocznym, przez wszystkie miesiące tętniącym życiem. – *Staramy się bardzo, by stworzyć mieszkańcom Wejherowa*



możliwości do uprawiania różnych sportów, kładziemy nacisk na aktywność fizyczną jako drogę do utrzymania zdrowia – podkreśla sekretarz miasta. – Dlatego nie było żadnych obiekcji, gdy zmieniła się koncepcja zabudowy lodowiska i pojawił się projekt, by oprócz zadania dodać jeszcze ściany wokół budowli. Na sport, rekreację i turystykę nie żałuje się w Wejherowie środków.

WEJHEROWO

Zadaszenie istniejącego
sezonowego lodowiska
przy Zespole Szkół nr 3

Inwestor: Urząd Gminy Miasta
Wejherowa
Wykonawca: TYM-BUD Zakład
Remontowo-Budowlany
Waldemar Tymoszewski
Pruszcz Gdański
Projekt: Usługi Projektowe Architekt
Wojciech Pomierski
Wejherowo



BOGUSŁAW SUWARA SEKRETARZ MIASTA WEJHEROWA

Wielofunkcyjny obiekt sportowy, który powstał przy Zespole Szkół nr 3 w Wejherowie, służyć będzie uczniom placówki i mieszkańcom Wejherowa przez cały rok. Zadanie lodowiska wydłuża czas użytkowania tego obiektu, który w sezonie wiosenno-letnio-jesiennym będzie wykorzystywany jako boisko do gry w koszykówkę i siatkówkę. Mieszkańcy Wejherowa chcą żyć zdrowo, chętnie trenują więc różne sporty, ćwiczą, bawią się. Miasto ze swej strony też pracuje nad budowaniem prozdrowotnej świadomości mieszkańców, bo wszyscy rozumiemy, że lepiej, gdy dzieci i młodzież spędzają czas na boisku niż na trzepaku pod blokiem albo, co gorsza, wyłącznie przy komputerze.





Oaza w centrum Bytomia Źródełko na Górze Miłości

Park Miejski im. Franciszka Kachla to oaza zieleni wpisana w trójkąt pomiędzy ulicami Tarnogórską, Wrocławską i Olimpijską w centrum Bytomia i zarazem jeden z najpiękniejszych parków Śląska.

Park założony został około 1840 roku na dawnych wyrobiskach górniczych. Zajmuje ponad 40 hektarów. W 1992 roku wpisany został do rejestru zabytków. Szczyt się bogactwem gatunków drzew; w parku występują między innymi dąb korkowy, tulipanowiec, buk pospolity i strzępolistny, lipa, wiąz górski i szypułkowy, platan, iglicznia trójcierniowa, cis zwyczajny, choina kanadyjska, sosna czarna i modrzew.

Rewitalizację tego terenu rozpoczęto w 2009 roku. Od momentu powstania Miejskiego Zarządu Zieleni i Gospodarki Komunalnej, a więc od 2013 roku, prace remontowe prowadzone są szczególnie intensywnie. Sukcesywnie, etapami zostały odbudowane stawy Południowy i Północny, wybudowano Amfiteatr, wyremontowano alejki oraz stworzono miniarboretum wraz z oranżerią.

Kolejnym etapem prac, zrealizowanym w 2016 roku, była przebudowa Góry Miłości, znajdującej się w samym sercu parku. W ramach tego zadania odtworzono między innymi konstrukcję kaskady i altanę, które niegdyś się tu znajdowały, wybudowano ciek wodny, którego ujście znajduje się w oczku wodnym z wysepką. W ramach inwestycji wzmocniono górę gabionami wraz ze ścianą oporową wykonaną z kamienia rzeczno. Nasadzono wiele nowych roślin. Przy okazji zainstalowano poidełko, nazwane „źródełkiem miłości”. To 4 etap prac w parku, dzięki któremu już trzy czwarte jego terenu zostało zrewitalizowane.



ANDRZEJ PANEK
WICEPREZYDENT BYTOMIA

W Parku Kachla każdy może znaleźć coś dla siebie. Są tu place zabaw dla dzieci, wybiegi dla psów, korty tenisowe, boisko sportowe, dwa stawy, ścieżka rowerowa oraz liczne ciekawe miejsca ze specjalnie urządzonej zielenią i elementami małej architektury, na przykład zakątek grecki, rożarium, amfiteatr. Są tu też miniarboretum i oranżeria oraz pomieszczenia do prowadzenia zajęć z dziećmi i młodzieżą. W muszli koncertowej staramy się systematycznie organizować różnorodne występy, od operowych po młodzieżowe. Jest kawiarenka, w której można zjeść lody i wypić kawę. Zimą rodzice z dziećmi zjeżdżają z gór na sankach.

- Park Kachla jest największym terenem zielonym w centrum miasta, ale oprócz niego mamy jeszcze dwa zabytkowe parki, czyli Fazaniec i Ludowy oraz dziewięć innych parków, których rewitalizację zamierzamy przeprowadzić – mówi Andrzej Panek, wiceprezydent Bytomia. – Wymaga to dużych nakładów finansowych i rzeczowych, bo oczekiwania mieszkańców są bardzo skonkretyzowane i stawiają nam wysoko poprzeczkę. Rewitalizowany będzie też Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy „Żabie Doły”, gdzie będą budowane ścieżki dydaktyczne oraz punkty obserwacji ptaków, bo występują tu gatunki objęte ścisłą ochroną i wpisane do Czerwonej Księgi.

BYTOM Przebudowa zieleni w Parku Miejskim im. Franciszka Kachla – przebudowa Góry Miłości	Inwestor:	Miejski Zarząd Zieleni i Gospodarki Komunalnej w Bytomiu
	Wykonawca:	Urząd Miasta w Bytomiu Zakład Usługowy Konserwacja Terenów Zieleni Jacek Wieczorek Bytom Przedsiębiorstwo Budowlane LEMPER Maciej Lempart Bytom
	Autor:	Plus&pl architektki s.c. M. Górczyński, R. Seemann Zabrze



Letni wypoczynek dla rodzin Kreatywna zabawa w wodzie

Do infrastruktury rekreacyjno-sportowej Będzina dołączyła w lipcu ubiegłego roku nowa inwestycja. Jest to Wodny Plac Zabaw przeznaczony dla najmłodszych mieszkańców miasta. Obiekt zlokalizowany został na osiedlu Warpie obok Strefy Aktywności Rodzinnej przy ul. 1 Maja.



- Wodny Plac Zabaw to pierwsza taka inwestycja w regionie, która jest niewątpliwie bardzo atrakcyjnym, nowym miejscem rekreacji dla całej rodziny. Zapewnia ciekawy sposób spędzania wolnego czasu w letnie, upalne dni, jednocześnie oferując dzieciom niekończącą się zabawę i mnóstwo radości. Urządzeniom wodnym towarzyszy zaplecze szatniowo-sanitarne, natryski otwarte oraz dodatkowe miejsca parkingowe. Cały obiekt jest monitorowany i oświetlony nocą – mówi Łukasz Komoniewski, prezydent Będzina. – W ubiegłoroczne wakacje teren był oblegany przez najmłodszych, którzy, jeśli tylko pozwalały na to warunki pogodowe, cieszyli się strefą wodnej rozrywki i rekreacji.

Przy inwestycji powstała także sztuczna plaża z leżakami, która stanowi atrakcyjne miejsce letniego wypoczynku nie tylko dla rodziców i opiekunów doglądających bawiące się w wodzie pociechy, ale również dla całych rodzin. Dodatkowo zbudowano tu nowe chodniki, postawiono ławki i stojaki na rowery, nasadzono nową roślinność.

Dzięki stworzeniu Wodnego Placu Zabaw powstała nowoczesna i bezpieczna przestrzeń do kreatywnej zabawy stymulującej rozwój dzieci – najmłodszy ćwiczą siłę, zwinność, zmysł równowagi i koordynację ruchową. Zabawy w wodzie pomagają także kształtować prawidłową postawę ciała. Plac wodny jest więc dodatkową formą wzbogacającą zakres aktywności i umiejętności ruchowych dzieci w każdym wieku.



Wodny Plac Zabaw jest doskonałym uzupełnieniem obiektów sportowych i rekreacyjnych zbudowanych dla młodych mieszkańców Będzina, takich jak skatepark, pumtrack czyli, rowerowy plac zabaw czy nowo powstała miejska bawialnia. Wszystkie obiekty cieszą się olbrzymim zainteresowaniem mieszkańców i sprawiają, że w Będzinie nikt, kto chce aktywnie spędzać wolny czas, nie może się nudzić.

BĘDZIN Budowa Wodnego Placu Zabaw	Inwestor:	Urząd Miejski w Będzinie
	Wykonawca/Autor:	Firma Gutkowski Jan Gutkowski Leszno



ŁUKASZ KOMONIEWSKI
PREZYDENT BĘDZINA



Będzina jako jedno z miast Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego w ostatnim okresie przeszedł swoistą metamorfozę. Powstało tutaj wiele ciekawych przedsięwzięć. Od jesieni ubiegłego roku funkcjonuje w naszym mieście nowo powstała fabryka Johnson Electric Poland, w której zatrudnionych jest blisko 1000 osób. Lokalizacja fabryki na terenie Będzina to niewątpliwie olbrzymi sukces gospodarczy, być może największy od kilkudziesięciu lat. Ale to nie jedyna inwestycja w rejonie Gospodarczej Bramy Śląska na Warpiu w Będzinie. W będzinjskiej strefie usługowo-przemysłowej na łącznej powierzchni 11 hektarów mają jeszcze powstać cztery zakłady pracy. Dzięki temu pracę dostanie kolejnych kilkaset osób.



Pensjonat z historią w tle Eden zachwyca urodą

Pensjonat Eden zbudowany został według projektu znanego sopockiego architekta Wilhelma Lipke w 1912 roku. W sto lat później wpisany został do rejestru zabytków. Dziś zachwyca nowym, wspinałym wyglądem.

Józef Draheim, polski przedsiębiorca z Wielkopolski, gdy przy mierzał się do kolejnej inwestycji kierował się zasadą, by kupić majątek z rąk niemieckich. – *Był bardzo rzutkim przedsiębiorcą i patriotą, cieszyło go, gdy budynki czy zakłady stawały się polską własnością* – mówi Hanna Żuchlewska, wnuczka Józefa Draheima. – *Kierując się nią w 1919 roku odkupił Eden od pierwotnego niemieckiego właściciela.*

– *Po wybuchu wojny Niemcy przejęli budynek na lazaret, po wojnie podobnie postąpiły polskie władze, z tym, że stworzyły w nim dom czasowy dla pracowników resortu spraw wewnętrznych* – dodaje Hanna Żuchlewska. – *Do rodziny pensjonat powrócił wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego w 1991 roku. Jego zarządzaniem zajęły się dwie siostry. Moja mama, wówczas mająca 71 lat, która do Sopotu przyjechała z Poznania i jej starsza 73-letnia siostra, mieszkająca do tej pory w Warszawie. Obie całe życie pracowały jako urzędniczki i nie miały żadnych doświadczeń w prowadzeniu biznesu. Trudno w to wręcz uwierzyć, ale udało im się z sukcesem prowadzić pensjonat przez kolejnych dziesięć lat.*

A problemów miały mnóstwo. Po pierwsze, z uwagi na użytkowanie pensjonatu przez wiele lat wyłącznie przez resort spraw wewnętrznych, był on całkowicie nieznanym innym turystom. Nawet taksówkarze nie wiedzieli, gdzie się mieści. Po drugie, lata eksploatacji bez odpowiednich nakładów zrobiły swoje – obiekt wymagał gruntownego remontu i modernizacji.

– *Wnętrze było zdewastowane, w ciągu kolejnych lat mama i ciocia utworzyły przy pokojach łazienki, odnowiły dach, wybudowały nową kotłownię* – wspomina Hanna Żuchlewska. – *W 2001 roku pensjonat przejęło kolejne pokolenie, ale remonty się nie skończyły, przyszła między innymi pora na elewację. W sprawę bardzo zaangażowała się miejska konserwator zabytków, doktor Danuta Zasławska i autorka programu prac konserwatorskich Karolina Niemczyk-Bałtowska. Szczęście mieliśmy też jeśli chodzi o wybór firmy budowlanej: jej właściciel jest rzeźbiarzem. Dzięki temu ornamenty zdobiące elewację, które rozpadły się dosłownie pod dotknięciem ręki, zostały pieczołowicie odtworzone, podobnie jak inne zdobienia, które znikły już wiele lat temu i znane nam były jedynie ze starych zdjęć. Od pani konserwator, choć nie dysponuje ona wielkim budżetem, otrzymaliśmy nawet dotację celową. Skutkiem bardzo rzeczowej dyskusji było pozostawienie dawnych okien, a w zasadzie samych ich ram, bo zarówno szyby, jak i wszystkie uszczelnienia zostały całkowicie wymienione. W ramach prac konserwatorskich odkryto też, że dawne tynki pensjonatu wzbogacone były mikią, nakładając nowe również sięgnięto więc po mikę. Wszystko to wymagało ogromnego nakładu żmudnej pracy, ale dało wspaniały efekt, przywracając pensjonatowi dawny blask.*



SOPOT

Rewitalizacja pensjonatu EDEN

Inwestor: Hanna Żuchlewska
Krzysztof Manczarski
Wykonawca: Artbud Witold Gluchowski
Gdańsk
Jakub Bałtowski
(kierownik robót konserwatorskich) Opoczno
Autor: Jacek Kowalczyk Sopot
Karolina Niemczyk-Bałtowska
(autor programu prac konserwatorskich) Sopot



Jedna z najnowocześniejszych na świecie

Piec jak dwa wieżowce

W połowie lipca minionego roku, niemal dokładnie w 45 rocznicę uruchomienia w Hucie Głogów pieców szybowych, w asyście syren alarmowych zostały one wygaszone. Ta asysta była symbolicznym pożegnaniem z piecami, które służyły do wytopu miedzi kolejnym pokoleniom hutników. Zastąpiła je fascynująca, nowoczesna konstrukcja, której budowa pochłonęła blisko 3 mld złotych.

Huta Głogów jest jednym z zakładów KGHM Polska Miedź, trudno się więc dziwić, że wszystko tu jest w skali makro. Rozmiary obiektów, liczba zatrudnionych, a tym samym i inwestycje – modernizacja ciągu technologicznego do wytopu miedzi, realizowana w ramach Programu Modernizacji Pirometalurgii, jest spośród nich największa, czyni z Huty Głogów jedną z najnowocześniejszych hut na świecie.

Wcześniej funkcjonujące w hucie piece szybowe były w zderzeniu ze skalą realizowanej produkcji archaiczne jak na dzisiejsze czasy. Rewitalizacja oraz modernizacja instalacji nie były żadnym rozwiązaniem – pochłonęły by ogromne kwoty, nie przestawiając huty na nowoczesne tory. Piec zawieszinowy, co do budowy którego decyzję podjęto już w 2010 roku, przez wiele dziesiątków lat będzie nowoczesny, bo istnieje możliwość jego doskonalenia.

– *W historii naszego zakładu są trzy przełomowe daty. Rok 1971, gdy uruchamiano Hutę Głogów I, 1978, gdy uruchamiano Hutę Głogów II i 2016, gdy ruszył zmodernizowany ciąg do wytopu miedzi* – mówi Andrzej Szydło, dyrektor naczelny oddziału KGHM Huta Głogów. – *Prace prowadziliśmy większość czasu w działającej hucie, która osiągała w tym czasie niemal rekordowe wyniki produkcji,*



musieliśmy wpisać się w istniejącą infrastrukturę, dopasować do ograniczonej powierzchni. Zakres robót odpowiadał około 60 procentom prac, które trzeba by wykonać, by postawić nową hutę.

We wszystkich relacjach z budowy i powstałych przy okazji uruchomienia ciągu do wytopu miedzi, odczuwało się wielkie emocje. Trudno się im dziwić, choćby z uwagi na skalę przedsięwzięcia – hala, w której posadowiony został nowoczesny piec zawieszinowy ma wysokość dwóch dziesięciopiętrowych wieżowców. Łączna długość kabli zabudowanych w ramach modernizacji jest porównywalna z długością granic lądowych Polski i wynosi 2900 kilometrów. Do budowy zużyto ponad 13,1 tysięcy metrów sześć. betonu, masa wykorzystanej konstrukcji halowej przekroczyła 13,5 tysiąca ton, masa stali zbrojeniowej – 2,77 tysiąca ton. Łączna długość wybudowanych estakad to ponad 2,5 kilometra.

Inwestycja, czyniąca z Huty Głogów jedną z najnowocześniejszych firm tej branży na świecie, daje też wymierne korzyści finansowe, pozwala bowiem na ograniczenie kosztów produkcji oraz ekologiczne – znacząco zmniejsza oddziaływanie huty na środowisko. – *Po półrocznym funkcjonowaniu nowej instalacji wiemy, już, że korzyści ekologiczne są większe niż projektowane* – dodaje Andrzej Szydło.

GŁOGÓW

Modernizacja ciągu technologicznego do wytopu miedzi w KGHM Polska Miedź S.A. w Oddziale Huta Miedzi

Inwestor: KGHM Polska Miedź S.A.
Oddział Huta Miedzi Głogów
Wykonawca: KGHM Zanam S.A.
Mostostal Kraków S.A.
Mostostal Zabrze S.A.
Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń PeBeKa S.A. Lubin
Polimex – Mostostal S.A.
Warszawa
Tulcon S.A. Ostrzeszów
Naftoremont – Naftobudowa Sp. z o.o. Płock
Projektant: Bipromet S.A. Katowice

ANDRZEJ SZYDŁO DYREKTOR NACZELNY oddziału KGHM Huta Głogów

Nowa instalacja będzie nowoczesna przez dziesiątki lat, ponieważ istnieje możliwość jej doskonalenia. Już teraz przyglądamy się jej pod tym kątem i identyfikujemy obszary, które można ulepszyć. Na ten rok planujemy też dokończenie innej, poważnej inwestycji – instalacji do prażenia koncentratów, który umożliwi odzyskiwanie ciepła i dodatkowo zmniejszy koszty działalności huty. To będzie pierwsza tego typu instalacja na świecie.





Przegrała z cygarami i papierosami Fajczarnia załącznikiem skansenu

Dwa miliony produkowanych fajek rocznie, aż 115 zatrudnionych. Tak było w latach świetności Fabryki Fajek w Zborowskiem, czas nie był jednak dla niej łaskawy - jeszcze niedawno jej budynek był ruiną. W 2016 roku, staraniem władz gminy Ciasna, obiekt dawnej fajczarni został wyremontowany, tworząc załącznik skansenu.

Manufakturę produkującą ceramiczne fajki założono w Zborowskiem w połowie XVIII wieku. Ponieważ był to towar bardzo poszukiwany, a nad produkcją czuwali specjaliści sprowadzeni z Holandii, zakład szybko podbił rynki i zdobył renomę, a jego wyroby cieszyły palaczy w całej Europie. Fajczarnia funkcjonowała mniej więcej do połowy XIX; o jej likwidacji przesądziła między innymi konkurencja ze strony cygar i papierosów. Budynek został przekształcony w dom mieszkalny, później został opuszczony.

Remont, mający na celu zachowanie zabytkowego obiektu, rozpoczęto od prac zabezpieczających, jeszcze w 2014 roku. W pierwszym rzędzie zabezpieczono jego drewnianą konstrukcję; oczyszczono ją, poddano impregnacji, a potem wzmocniono. Wymieniono też całkowicie zniszczone elementy, uzupełniono ubytki. W 2015

roku wymieniono na nowe, ale wzorowane na oryginalne, zniszczone poszycie dachu.

W 2016 wykonano przemurowania fundamentów, specjalistyczne zespolenia murowanego komina i sklepienia piwnic, odtworzono brakujące fragmenty stropów i podłóg, odtworzono według oryginalnych receptur warstwę polepy i tynki gliniane oraz stolarkę okienną. Spękania trzonu kominowego i sklepienia piwnic złączono za pomocą „szycia muru” kotwami spiralnymi i klejenia spękań metodą iniekcji.

Gmina Ciasna zamierza jeszcze wykonać dalsze roboty związane z zagospodarowaniem działki, na której znajduje się zabytkowy budynek. Chce założyć w tym miejscu skansen, do którego przeniesione zostaną inne budynki o podobnym, zabytkowym charakterze.

CIASNA Remont i zmiana sposobu użytkowania na skansen budynku Fabryki Fajek	Investor:	Gmina Ciasna
	Wykonawca:	Marcin Watola Zakład Blacharsko-Dekarsko-Ciesielski Kalety
	Autor:	Piotr Łoboda Gliwice



Zabytek i fotowoltaiczne panele Kawiarnia w szklarni

Wybudowana w dawnym ogrodzie Uniwersytetu Rolniczego, secesyjna, zabytkowa szklarnia zyskała nowe życie. Jest miejscem spotkań, wystaw, warsztatów.

Secesyjna, uniwersytecka szklarnia, wybudowana w 1912 roku w dawnym ogrodzie Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie nazywana jest Pojnarówką. Nazwę tę otrzymała wiele lata później, na cześć profesora Edwarda Pojnarę, dziekana wydziału ogrodniczego tej uczelni w latach 1981-1987.

Powstała staraniem innego wybitnego naukowca, żyjącego na przełomie XIX i XX wieku profesora Emila Godlewskiego. Biologa, twórcy podstaw nowoczesnej fizjologii roślin, wieloletniego dyrektora Studium Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W szklarni, do której przylega murowany budynek (z kotłownią), stworzono kolekcję roślin egzotycznych Ogrodu Botanicznego UJ, po drugiej wojnie światowej jej miejsce zajęły warzywa. Z czasem szklarnia popadła w ruinę, a budynek używany był na potrzeby administracji. W 1998 roku Pojnarówkę wpisano do rejestru zabytków miasta Krakowa.

W lipcu 2015 roku rozpoczęto generalny remont i modernizację szklarni - ruszyły roboty budowlano-konserwatorskie, które potrwały do kwietnia 2016 roku. - Wpisanie szklarni do rejestru zabytków wiązało się z potrzebą zachowania dawnego, zabytkowego charakteru tego obiektu, pomimo nadania mu nowej funkcji - mówi Izabela Podsiadło, prezes BTH Instalacje Sp. z o.o., wykonawcy prac. - Należało uwzględnić dotychczasowy podział na część murowaną i szklarnię oraz zachować historyczne detale. Trzeba było też dosto-



sować obiekty do dzisiejszych wymagań budowlanych nie naruszając jego niepowtarzalnego charakteru. Dlatego właśnie odrestaurowano zabytkową konstrukcję szklarni i „opakowano” całość nowoczesną technicznie ślusarką stalową, aby nadmiernie nie ingerować w zabytkowe elementy obiektu. Po remoncie budynek stał się informatycznym sercem uczelni, a w szklarni powstała oryginalna, jedyna w swoim rodzaju kawiarnia Pojnarówka art&coffee bar.

KRAKÓW Modernizacja budynku Pojnarówki i zabytkowej szklarni Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja	Investor:	Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie
	Wykonawca:	BTH Instalacje Sp. z o.o. Kraków
	Projekt:	GB-Arch Grzegorz Buława Gliwice



Nowa konstrukcja szklarni pokrywa oryginalną, secesyjną, żeliwną konstrukcję, która nie pełni już tej funkcji, lecz po renowacji uświetnia wnętrze funkcjonującej tam kawiarni. Przy realizacji inwestycji wykorzystano innowacyjną technologię: przeszklenie nowego dachu wykonane zostało z użyciem szkła wyposażonego w ogniwa fotowoltaiczne o maksymalnej mocy zainstalowanej 7 kWp. Całe, warstwowe przeszklenie mocowane jest za pomocą bezsprosowego systemu montażowego do płatwi i ukrytej stalowej konstrukcji szklarni. Zewnętrzna warstwa przeszklenia na elewacjach wschodniej i zachodniej wykonana jest w formie cienkowarstwowych, bezramkowych paneli wykonanych w technologii mikroamorficznego krzemu o przezierności wynoszącej 50 procent. Warto zaznaczyć, że dzięki zastosowanym rozwiązaniom technologicznym krakowska szklarnia jest prawdopodobnie jedynym obiektem zabytkowym w Polsce, którego bieżące zapotrzebowanie energetyczne zabezpiecza system paneli fotowoltaicznych. Szklarnia posiada zaawansowany system wentylacji, klimatyzacji, który zapewni optymalną temperaturę i wilgotność powietrza przez cały rok, bez względu na pogodę na zewnątrz obiektu. System ogrzewania szklarni dzięki zastosowanym panelom fotowoltaicznym w dobre przekroczonych wielokrotnie norm zanieczyszczenia powietrza w Krakowie stanowi wartość bezcenną obiektu.



IZABELA PODSIADŁO
PREZES
BTH Instalacje Sp. z o.o.



Miejsce, w którym można się spotkać

Deptak na Marsa

Osiedle bloków mieszkaniowych należących do Legnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ma już około 40 lat, z tego samego okresu pochodził też deptak przy ulicy Marsa, który – jak łatwo się domyślić – po tylu latach eksploatacji wymagał porządnego remontu.



– Nie chcieliśmy jednak wykonać prostej jego naprawy, użytych nawierzchnię jedynie zastąpić nową – mówi Grzegorz Lewandowski, prezes spółdzielni. – Postanowiliśmy od nowa zagospodarować ten teren, czyniąc z niego nie tylko ciąg komunikacyjny, ale też miejsce, w którym się można zatrzymać, spotkać z sąsiadami, porozmawiać, w którym dzieci mogą się pobawić, bo za tym przemawiają zarówno położenie tej dróżki, jak i charakter tego miejsca. Deptak łączy dwie części osiedla, w najszerszym miejscu ma nawet 20 metrów szerokości, co dawało nam pole do popisu. Ważna była też kwestia poprawy estetycznych walorów osiedla. Wszyscy wiemy, jak powstawały takie osiedla i jak wyglądają, wiemy, że jeśli chodzi o same bloki poprawić można niewiele, można natomiast poprawić ich otoczenie. A to wpływa także na mieszkańców i ich postrzeganie działalności spółdzielni, ale też na ich zachowanie, ma wymiar lekko edukacyjny, bo w takim ładniejszym, bardziej estetycznym otoczeniu ludzie bardziej dbają o swoją własność, jaką jest majątek spółdzielni.

W ramach prac rewitalizacyjnych dróżka przy ulicy Marsa w Legnicy zyskała więc nie tylko nową nawierzchnię. Pojawiły się przy niej ławki i kwietniki, a nawet fontanna. Prace trwały trzy lata, bo na tyle pozwalał budżet spółdzielni. Teraz zagospodarowane będą tereny przyległe, zostaną między innymi wyposażone w elementy małej architektury. Jakże? – To zależy od tego, w jaki sposób mieszkańcy będą ten teren wykorzystywać – dodaje prezes Grzegorz Lewandowski. – Zanim podjęte zostaną decyzje w tej sprawie będziemy obserwować, jakie funkcje temu terenowi przypiszą mieszkańcy.

Deptak przy Marsa ma dla spółdzielni wyjątkowe znaczenie, bo większość terenu który zajmuje, jest jej własnością, tylko niewielkie fragmenty należą do miasta. Z tego powodu sposób jego zagospodarowania zależał w dużej mierze od spółdzielni, miasto partycypowało jednak w kosztach rewitalizacji miejsc będących jego własnością.

LEGNICA	Inwestor: Legnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
Rewitalizacja przestrzeni publicznej – przebudowa deptaka osiedlowego z wykonaniem strefy rekreacyjnej	Wykonawca: Marek Piekarski Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunikacyjno-Instalacyjnego KOMBUD Legnica
	Autor: Grzegorz Lewandowski Legnica



GRZEGORZ LEWANDOWSKI
PREZES
Legnickiej Spółdzielni
Mieszkaniowej

Większość terenów w otoczeniu naszych budynków należy do samorządu, ich zagospodarowanie musi więc być prowadzone wspólnie z Urzędem Miasta Legnica. Mamy nadzieję, że współpraca przy rewitalizacji deptaku przy ulicy Marsa stanowi dobry początek szerszej współpracy z miastem w tym zakresie.



OGÓLNOPOLSKI KONKURS OTWARTY MODERNIZACJA ROKU 2015

ZAMEK KRÓLEWSKI - WARSZAWA 2016 GAŁA WRĘCZENIA NAGRÓD

STATUETKI | NAGRODY | WYRÓŻNIENIA

Zwieńczeniem dwudziestej odsłony Ogólnopolskiego Konkursu „Modernizacja Roku” była uroczysta Gala Finalowa, która odbyła się 24 sierpnia 2016 roku na Zamku Królewskim w Warszawie. Nagrody Główne, czyli statuetki i tytuły „Modernizacji Roku”, a także wyróżnienia przyznano w 13 kategoriach. Ponadto wręczono Nagrody Specjalne instytucji oraz wydawnictw sprawujących patronat nad Konkursem.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele ministerstw i organów administracji państwowej. W trakcie wręczania nagród padło wiele wzniosłych słów wartych zapamiętania - kilka z tych wypowiedzi zaprezentowano na kolejnych stronach Rom-Domu. Więcej materiałów z uroczystości znajduje się na stronie internetowej www.gala2016.modernizacjaroku.org.pl



Pani HANNA GRUNT
prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu

„...Gratuluję wszystkim, którzy zostali nagrodzeni i wyróżnieni. Dzięki przyznawanym środkom pomagamy wszystkim, którzy modernizują, remontują, ale także budują nowe obiekty. Możemy być coraz bardziej z nich dumni, bo startują w tym Konkursie i zwyciężają. Dzięki temu jesteśmy przekonani, że środki które są dedykowane na osiągnięcie odpowiednio wysokich efektów ekologicznych, poprawę gospodarowania energią, czy bezpieczeństwo energetyczne, są lokowane w sposób właściwy. Jeszcze raz gratuluję w imieniu WFOŚiGW z Poznania i myślę, że również w imieniu wszystkich kolegów i koleżanek z innych Wojewódzkich Funduszy”.



Pan TOMASZ ŻUCHOWSKI
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa

Szanowni Państwo! Witam Państwa bardzo serdecznie, dziękuję w imieniu Ministra Andrzeja Adamczyka za zaproszenie na dzisiejszą uroczystość. Gratuluję organizatorom, ponieważ to wielkie dzieło. Wielkie wyróżnienie dla wszystkich, szczególnie tych którzy zgłosili swoje budowy do dzisiejszej nagrody, jak również tych którzy zdobyli najwyższe laury. Życzę sobie tylko, żebyśmy jeszcze bardziej zaangażowali się w tego typu rozwój polskiego budownictwa. Unowocześniania, tego co mamy. Z naszej strony deklaruję oczywiście pełne wsparcie dla tego typu działań oraz zmiany proinwestycyjne, żeby łatwo można było budować i modernizować to, co mamy. Ponieważ mamy piękną Polskę. Serdecznie gratuluję!



Uroczystości towarzyszył przepiękny koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny, który odbył się dzięki doskonałej współpracy z Panem Zbigniewem Ciernikiem, Dyrektorem Zespołu.

Tytuł „Modernizacja Roku 2015” w kategorii sport i rekreacja za Modernizację zabytkowej pływalni przy ul. Zgorzeleckiej 52 w Bolesławcu. Nagrodę odbierają Piotr Roman, prezydent Bolesławca i Andrzej Kuriata, naczelnik Wydziału Zamówień Publicznych i Inwestycji Miejskich.

Tytuł „Modernizacja Roku 2015” w kategorii obiekty hotelarsko-turystyczne za Modernizację Zamku Biskupiego w Janowie Podlaskim. Nagrodę odbiera m.in. Władysław Grochowski, prezes Arche Sp. z o.o.

Tytuł „Modernizacja Roku 2015” w kategorii elewacje i termorenowacje za kompleksową termomodernizację 17 obiektów oświatowych w Bytomiu. Nagrodę odbierają Andrzej Panek zastępca prezydenta Bytomia i Lidia Dudlej zastępca naczelnika wydziału Inwestycji UM w Bytomiu.



Pan MAREK HALINIAK
Główny Inspektor Ochrony Środowiska

“Pragnę zabrać głos również w imieniu Ministra Środowiska, gdyż startujące obiekty są w rozmaitych kategoriach, czy to w kategorii obiekty ochrony środowiska, czy rewitalizacje terenów zielonych, czy termomodernizacje i służą społeczeństwu w szerokim wymiarze. Pragnę pogratulować wszystkim - zarówno nominowanym jak i nagrodzonym. Myślę, że jest to bardzo duże wydarzenie i jestem pod wrażeniem tej inicjatywy, która tak dobrze służy Polsce.”



Pan prof. JANUSZ RYMSZA
Zastępca Dyrektora Instytutu Badawczego Dróg i Mostów

„Z uznaniem odnoszę się do Państwa inicjatywy mającej na celu promowanie i nagradzanie wyróżniających się realizacji. Jest to działanie cenne, mobilizujące inwestorów, projektantów i wykonawców do podjęcia najtrudniejszych wyzwań przy ratowaniu dziedzictwa narodowego i korzystne dla gospodarki. Szczególnie cieszy mnie coraz większa reprezentacja w konkursie, doskonale wykonanych, modernizacji dróg i obiektów mostowych.”



Tytuł „Modernizacja Roku 2015” w kategorii zdrowie i opieka społeczna za Modernizację Specjalistycznego Szpitala im. E. Szczeklika w Tarnowie. Nagrodę odbiera Marcin Kuta dyrektor szpitala (drugi z prawej)

Tytuł „Modernizacja Roku 2015” w kategorii obiekty przemysłowo-inżynieryjne za Modernizację toru wodnego Świnoujście - Szczecin. Nagroda dla EnergoPolu Szczecin S.A.

Tytuł „Modernizacja Roku 2015” w kategorii obiekty mieszkalne za rewitalizację wnętrza kwartału 23 ul. Boh. Getta Warszawskiego, Królowej Jadwigi i Aleją WPK w Szczecinie dla Szczecińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Tytuł „Modernizacja Roku 2015” w kategorii obiekty edukacji za przebudowę i rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 1, ul. Kilińskiego 8 B w Grodzisku Mazowieckim dla UM Grodziska Mazowieckiego. Nagrodę odbiera Grzegorz Benedyckiński burmistrz Grodziska.



Rewolucja w rekreacji integracyjnej

Moda na siłownie zewnętrzne spowodowała, że aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu zyskał nowy wymiar. W ofercie bydgoskiej firmy Romex są dziś urządzenia dla osób poruszających się na wózkach, ze składanym siedziskiem, które umożliwia niepełnosprawnym samodzielnie korzystanie z nich.

Siłownie zewnętrzne można dziś spotkać praktycznie w każdym mieście, miasteczku czy wiosce. Mieszkańcy doceniają ich liczne walory, w tym te podstawowe, że umożliwiają aktywność fizyczną na świeżym powietrzu oraz, że są odpowiednie zarówno dla młodzieży, jak i dla dorosłych w każdym wieku.

Pierwsze urządzenia, które pojawiły się w Polsce były jednak niedostępne dla osób niepełnosprawnych. Dziś to się już zmienia. **Firma Romex z Bydgoszczy**, producent siłowni zewnętrznych TRAINER, najpierw jako pierwsza w Polsce zaproponowała w swojej ofercie urządzenia dla osób poruszających się na wózkach, teraz poszła o krok dalej.

Podczas ostatnich, XXIV Targów Medycyny Fizycznej i Rehabilitacji w Łodzi, firma Romex zaprezentowała swoje najnowsze "dziecko" – urządzenia, które doskonale służą zarówno osobom sprawnym ruchowo, jak i osobom poruszającym się na wózkach. Wyposażone w składane siedzisko pozwalają na podjechanie wózkiem do urządzenia i samodzielną pracę na nim osoby niepełnosprawnej.

Stworzenie możliwości składania siedzisk okazało się strzałem w dziesiątkę – pomysł jest jednocześnie banalny i genialny w swojej prostocie.

Obecnej są w sprzedaży cztery takie urządzenia integracyjne: Wyciskanie, Wyciąg górny, Motyl oraz Motyl rewers. Wszystkie zostały wcześniej z sukcesem przetestowane przez różne grupy ćwiczących, zarówno przez osoby pełnosprawne, jak i poruszające się na wózkach.

Urządzenia integracyjne nie wymagają dodatkowego miejsca ani środków, zapewniając dostępność siłowni dla osób w pełni sprawnych i niepełnosprawnych. Świetnie wpisują się w model planowania uniwersalnego. Zapewniają możliwość integracji osób pełno i niepełnosprawnych. Są idealnym rozwiązaniem dla mniejszych i większych siłowni. Dodatkowo są bardzo proste w obsłudze. Jeden ruch ręki pozwala przekształcić urządzenie w wersję dla wózkowiczów lub pełnosprawnych użytkowników.

Nowe siłownie marki TRAINER oznaczają więc prawdziwą rewolucję w rekreacji integracyjnej! Powinny znaleźć się na każdej zewnętrznej siłowni, aby nie dyskryminować osób, które korzystają z wózków.

Czekamy na dalsze pomysły siłowni TRAINER i zapraszamy do ćwiczeń.



PRODUCENT SIŁOWNI ZEWNĘTRZNYCH **TRAINER** ZPU ROMEX SP. Z O.O.

siłownie zewnętrzne

ul. Hetmańska 38, 85-039 Bydgoszcz

urządzenia **INTEGRACYJNE**

2w1

dla osób poruszających się na wózkach



składane krzeselko

dla osób pełnosprawnych



Rewolucja w rekreacji integracyjnej



+48 52 581 00 97



silowniezew@trainer.net.pl



www.trainer.net.pl

UWAGA



rp.pl

ZGŁOŚ OBIEKT DO FINAŁU KONKURSU DO 03.04.2017



MODERNIZACJA ROKU

OGÓLNOPOLSKI KONKURS OTWARTY - JUBILEUSZOWY

Mądre inwestycje



ANDRZEJ ADAMCZYK
Wiceprezes Zarządu
Polskiej Izby Inżynierów Budowlanych

Kultura „Młodzi sąsiadki” przetrwała, nie została zastąpiona przez „Młodzi sąsiadki 2”. To sukces, który nie należy do łatwych. W tym roku konkurs „Modernizacja Roku” przetrwał, nie został zastąpiony przez „Modernizacja Roku 2”. To sukces, który nie należy do łatwych. W tym roku konkurs „Modernizacja Roku” przetrwał, nie został zastąpiony przez „Modernizacja Roku 2”. To sukces, który nie należy do łatwych.

Nagrody dla najlepszych

XX jubileuszowa edycja Ogólnopolskiego Konkursu „Modernizacja Roku” to wyjątkowa okazja dla autorów najlepszych projektów i realizacji. Nagrody w wysokości 9600 zł zostaną wręczone laureatom konkursu. W tym roku konkurs „Modernizacja Roku” przetrwał, nie został zastąpiony przez „Modernizacja Roku 2”. To sukces, który nie należy do łatwych.

Modernizację zgłaszać można
- formularz zgłoszeniowy na www.modernizacja.roku.pl

Pierwszych 10 obiektów zgłoszonych do Finału Konkursu do 03.04.2017 wyróżnionych zostanie publikacjami w "Rzeczpospolitej" w Dodatku "Modernizacja Roku 2016" o wartości 9600 zł